Dziś DODATEK FILMOWY i TABELA LOTERII

KIELECKI

EXPRESS CODZIENNY

Za Redakcję i Wydawnictwo: Stefan Kiedrzyński, Kielce, ul. Sienkiewicza 32

Środa 25 maja 1938 r. — 10 gr — Nr. 146

Barykady na granicy czeskiej

Sudety zamienione w obóz wojskowy

WIEDEŃ. „Wiener Voelkischer Beobachter“ donosi z Linzu, że wzdłuż całej granicy Czech i Austrii, głównie na wszystkich drogach, wiodących do Austrii, zostały ustawione **barykady po stronie czeskiej.**

Czesi wycofali częściowo swe wojska, natomiast **na miejsce ich weszły uzbrojone oddziały cywilnej gwardii,** które obsadziły wszystkie przejścia graniczne.

Wobec zupełnego zabarykadowania dróg, nie mogły się dostać do Czechosłowacji nawet samochody czeskie, które powracały z Austrii.

W mieście Gmund, leżącym częściowo na terenie austriackim, a częściowo na czeskim, wyłączyli Czesi prąd elektryczny, wobec tego austriacka strona miasta wraz z dworcem kolejowym pozostawała w zupełnych ciemnościach.

Czeski samolot nad Niemcami

Mnożą się wypadki naruszania granic

ANNABERG. — Wczoraj przed południem wydarzył się nowy wypadek naruszenia granicy.

Nad leżącym na terenie Czechosłowacji miasteczkiem Weipert ukazał się czechosłowacki samolot wojskowy, który następnie przeleciał przez granicę niemiecką w pobliżu Baerenstein.

W samolocie, uzbrojonym w karabin maszynowy, znajdowało się dwóch ludzi załogi. Po dłuższym krążeniu nad Baerenstein samolot odleciał w kierunku Pressnitz, leżącego na terytorium Czechosłowacji.

W pobliżu Pressnitz samolot zwalił się na ziemię i objęty został płomieniami. Pomimo wysiłków, nie udało się uratować żadnego z pilotów.

BERLIN. „Angriff“ donosi z Pragi, że **całe Sudety zamienione zostały w obóz wojskowy.**

Rząd praski powołuje młodzież sudecką do szeregów i przenosi ją do Słowacji.

W związku ze wzmożonym ruchem wojskowym, wszystkie pociągi Czechosłowacji opóźniają się.

Pociąg pośpieszny Praga — Paryż zatrzymany został przez 4 godziny w górach między Pilznem a Marienbadem.

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że na granicy niemiecko - czeskiej na północ od Linzu w miejscowościach Urlichsburg i Hohenfurtch **żołnierze czescy wtargnęli na mosty graniczne, które w połowie należą do Niemiec, obrzucili wiązkami słomy i oblali benzyną.**

Przy zbliżeniu się niemieckiej straży granicznej, żołnierze ci wycofali się na terytorium czeskie.

Niemieckie Biuro Informacyjne pokreśla, że jest to już trzeci wypadek naruszenia granicy przez żołnierzy czeskich.

LONDYN. Premier Chamberlain złożył wczoraj po południu w Izbie Gmin oświadczenie w sprawie Czechosłowacji, zawierające najpierw chronologię faktów, począwszy od 19 maja do dnia dzisiejszego, przy czym zapowiedział, że wieczorem odbędzie się rozmowa Henleina z premierem Hodżą.

Chamberlain stwierdził następnie, że **rząd brytyjski dąży do pokojowego załatwienia zatargu i w tym dążeniu spotkał się ze zrozumieniem obu stron.**

Gdy premier skończył swe oświadczenie, przewódca opozycji poseł Atlee oświadczył, że byłoby rzeczą niewłaściwą wymagać od premiera w obliczu istniejącego naprężenia wyraźnych deklaracyj, ale wyraził nadzieję, że **wysiłki rządu brytyjskiego zostaną zakończone pomyślnym rezultatem.**

PARYŻ. Poniedziałkowa prasa paryska na podstawie informacyj z Pragi, Berlina i Londynu stwierdza z ulgą, że niebezpieczeństwo natychmiastowego zatargu między Niemcami i Czechosłowacją, dzięki energicznemu stanowisku Londynu, zostało usunięte.

Jakkolwiek część dzienników, zgodnie z widoczną tendencją francuskich kół rządowych nie alarmowania opinii, mówi nawet o odprężeniu, to jednak, według zgodnej oceny publicystów — sytuacja międzynarodowa pozostaje w dalszym ciągu nie wyjaśniona.

„Echo de Paris“ w tytule zapowiada nawet, że najbliższe dni winny zadecydować „o wojnie i pokoju“.

PARYŻ. Prawicowy dziennik „Liberte“ wyraża zdziwienie z powodu akcji rządu czechosłowackiego, który w chwili niebezpieczeństwa niemieckiego, polecił koncentrować wojska na granicy polskiej.

„Czy jeszcze nie zrozumiano w Pradze, jak dalece błędy popełnione w przeszłości wobec Polski, ciążą na rozwoju spraw Czechosłowacji oraz w jej bezpieczeństwie?“.

Rozmowa Henleina z prem. Hodżą

PRAGA. **Biuro prasowe stronnictwa sudecko - niemieckiego komunikuje:**

Konrad Henlein złożył wczoraj premierowi Hodży na jego zaproszenie wizytę w pałacu Kolowrata. Wizyta ta rozpoczęła rozmowy informacyjne, które mają służyć do wyjaśnienia i uspokojenia sytuacji politycznej.

Zgon brata P. Prezydenta P. R.

23 b.m. w południe w hotelu „Polskim“ przy ul. Floriańskiej w Krakowie zmarł nagle na anewryzm serca ś.p. Ludwik Mościcki, dyrektor Państwowych Zakładów Przemysłowych w Cieszynie, brat Pana Prezydenta R.P. Prof. Ignacego Mościckiego.

S.p. dyr. Mościcki przybył rano do Krakowa w sprawach służbowych w towarzystwie swego sekretarza.

Zmarły liczył lat 68.

Delegacja parlamentarzystów słowackich

przybyła z wizytą do Warszawy

W poniedziałek wieczorem przyjechała do Warszawy grupa 11-tu słowackich parlamentarzystów obozu ks. Hlinki z senatorem Buday'em i posłem Sidorem na czele.

Gości słowackich powitała na dworcu delegacja pod przewodnictwem senatora Gwiżdża, prezesa Towarzystwa Przyjaciół Słowaków.

Do wysiadających z wagonu Słowaków, którym wręczono liczne wiązanki kwiecia, przemówił sen. Gwiżdż, witając ich na ziemi polskiej. — Wzniesiony przez sen. Gwiżdża po serdecznym przemówieniu okrzyk: — „Niech żyją Słowacy“, podchwyciła licznie zebrana na dworcu publiczność.

Na przemówienie to odpowiedział ks. kan. dr. Buday, wicemarszałek Senatu, który wzruszonym głosem m.in. powiedział — „Z chwilą, gdy wstąpiliśmy na ziemię polską, wszędzie jesteśmy witani z niezwykłą serdecznością. Polska okazuje nam dużo serca i my jej odpłacamy tym samym.“

Wśród okrzyków „niech żyje Słowacja“ delegacja słowackich parlamentarzystów odjechała do Hotelu Turystycznego.

Codreanu przed sądem

Proces przewódcy „Żelaznej Gwardii“

BUKARESZT. Dnia 23 b.m. przed sądem wojskowym 2 korpusu armii w Bukareszcie rozpoczął się proces przeciwko przewódcy Żelaznej Gwardii Korneliuszowi Codreanu, oskarżonemu o zdradę główną, spisek przeciwko bezpieczeństwu państwa i podburzanie do rozruchów.

Sądowi przewodniczy płk. Dimitru, obrony podjęło się 20 adwokatów.

Przesłuchiwany Codreanu podaje, że liczy 38 lat, z zawodu jest adwokatem, zamieszkiwał w siedzibie partii t. zw. „Zielonym Domu“ w Bukareszcie. Od 19 kwietnia przebywa w więzieniu, gdzie odbywa karę wymierzoną mu w procesie o obrazę prof. Jorgi.

Zaraz na wstępie rozprawy obrońcy wysuwają cały szereg zastrzeżeń co do formalności aktu oskarżenia, właściwości zastosowanej procedury, żądając m. in. odroczenia rozprawy. Wszystkie te wnioski zostały przez trybunał odrzucone.

Na rozprawę powołano 100 świadków m. in. ojca oskarżonego prof. Codreanu, b. premiera Maniu, b. premiera Vaidę-Voevoda, kilkudziesięciu wyższych wojskowych w tym wielu generałów oraz szereg najwybitniejszych przedstawicieli Żelaznej Gwardii.

Do przerwy południowej trybunał załatwiał czynności wstępne, przesłuchując oskarżonego, sprawdzając liczbę świadków i t. d. Stwierdzono, że spośród zebranych brakuje 74 świadków.

Premier Rumunii wyjechał

żegnany z honorami na dworcu w Krakowie

23 maja o godz. 17.06 opuścił Kraków w drodze powrotnej do Bukaresztu premier rumuński patriarcha Miron wraz z towarzyszącymi mu osobami.

Na dworcu kolejowym żegnali Dostojnego Gościa przedstawiciele władz państwowych z p. wojewodą krakowskim dr. Piotrem Małaszyńskim, przedstawiciele wojska z gen. Piaseckim i płk Madeyskim, wiceprezydent Krakowa dr. Stanisław Klimecki oraz przedstawiciele duchowieństwa prawosławnego.

Ks. Radziwiłł Rudy ożenił się

z leciwą, lecz bogatą wdową

LONDYN. W urzędzie stanu cywilnego w Caxton-Hall w Westminster odbyła się wczoraj ceremonia ślubu 68-letniego ks. Michała Radziwiłła z p. Stewart Dawson, 57-letnią wdową po bogatym jubilerze londyńskim.

P. Dawson przybyła do urzędu na pół godziny przed panem młodym. Ks. Radziwiłł przyjechał w towarzystwie swego sekretarza i mir. Stewarta Dawsona swego przyszłego pasierba.

Po ceremonii ślubnej ks. Radziwiłł oświadczył przedstawicielom prasy:

„Na razie nie mamy żadnych planów. Prawdopodobnie pozostaniemy w Anglii jeszcze kilka tygodni. Gościnność angielska jest najwspanialsza na świecie. W ogóle Anglia jest cudownym krajem. Prawdopodobnie weźmiemy później ślub kościelny“

Nowopoślubiona małżonka ks. Michała oświadczyła:

„Jesteśmy oboje b. szczęśliwi. Przez kilka tygodni zamierzamy objeżdżać Anglię samochodem, po czym udamy się na południe Francji“.

Przed Caxton-Hall skonsygnowano silny oddział policji dla utrzymania porządku w wielkim tłumie, który się zebrał przed urzędem i który wznosił okrzyki i bił oklaski, gdy nowożeńcy odjeżdżali samochodem

PEŁNA TABELA LOTERII

Czwarta klasa -- 15-ty dzień ciągnienia

I i II ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5000 na nr: 33585

Zł 50000 na n-ry: 6834 111604

Zł 25000 na nr: 122321

Zł 15000 na nr: 12622

Zł 10000 na n-ry: 17609 23926 38349 66848 121342 132567 149612

Zł 5000 na n-ry: 30202 37913 43233 53259 97062 108343

Zł 2000 na n-ry: 58779 73105 71308 73253 76104 77987 86604 93150 94342 138332 140951 144172 148309 150517 151762 159656

Zł 1000 na n-ry: 4147 7849 9734 10953 19667 19920 22783 23016 25751 28607 29931 31770 32499 35844 37045 38152 58323 58458 64771 68846 70800 75741 80559 101006 104851 104896 129028 137973 141035 142774 149634 152546 153418 155986

Wygrane po 250 zł

125 87 268 398 499 507 57 74 793 1044 113 79 394 504 9 27 53 55 700 16 37 856 2180 224 46 92 418 79 80 565 674 885 915 32 3080 519 74 731 60 805 38 70 954 93 4020 294 355 76 91 532 600 98 721 856 55 5077 114 233 323 54 570 76 691 988 6089 475 90 939 7052 70 256 71 310 55 405 507 674 849 934 8011 179 312 68 534 762 9119 33 38 263 307 543 714 63 963

10041 124 84 223 470 559 72 84 758 872 93 907 3 53 65 11061 131 615 28 738 46 93 808 921 12115 66 293 336 633 705 834 907 16 13097 114 357 89 333 573 84 776 91 891 920 14061 225 411 523 57 682 700 6 9941 97 15097 565 92 615 712 72 16023 3 696 193 505 922 86 17016 251 514 701 941 59 118089 156 216 498 596 99 782 843 920 19157 75 441 511 56 61 654 846 75

20069 204 28 443 566 69 701 72 858 66 969 21074 166 219 363 503 850 54 22004 3 856 92 225 344 90 450 57 517 43 608 789 23050 75 259 302 27 453 8 4504 88 632 779 920 60 24148 79 89 334 77 741 79 828 56 993 25070 266 354 97 570 91 830 906 93 26091 103 92 202 77 381 441 79 701 21 94 881 27024 127 64 262 370 78 98 482 532 46 57 685 705 863 70 28008 57 199 212 13 329 39 97 582 607 64 97 772 849 84 922 84 29166 76 78 260 69 435 687 709 17 29 52 92 838 919 26 86

30609 773 31031 363 582 672 852 70 32180 423 43 723 42 330005 10 48 149 339 55 437 45 667 817 29 34011 15 175 97 278 312 434 55 527 90 730 806 995 35129 375 521 706 816 45 36056 97 117 21 41 73 367 482 83 539 664 707 808 911 37211 301 20 54 424 517 29 47 38136 98 211 28 56 456 96 566 826 39241 486 94 67 610 708 40 804 5 71 913 59 82

40040 66 141 276 90 351 417 37 600 84 989 8 41021 35 83 123 41 238 39 358 543 688 861 90 42197 272 323 87 549 837 43025 39 84 207 455 78 579 629 67 895 917 67 44111 70 76 219 401 18 572 618 798 927 33 45032 200 352 690 95 749 839 78 929 46051 58 227 59 326 81 422 654 734 903 53 64 85 47008 9 21 37 109 1 360 455 83 604 723 843 52 941 48072 83 85 328 652 55 712 800 36 49016 141 64 352 478 500 35 722 851 72 952 53 86 92

50073 149 200 27 351 78 504 619 733 835 88 917 51210 68 609 14 50 52096 168 225 96 355 56 593 716 803 75 48 936 45 53083 407 883 900 57 54023 27 193 268 384 444 78 552 798 827 38 39 999 55040 105 19 36 296 313 458 632 750 68 807 46 929 56081 231 45 307 567 681 708 35 87 829 931 90 57013 225 325 87 94 434 63 720 803 58 72 58027 140 289 96 639 47 869 74 985 59087 156 96 391 406 31 545 751

60339 89 445 83 516 71 712 37 60 91 912 985 61098 101 263 596 620 62015 101 31 91 24 41 50 98 846 914 84 97 63050 79 716 52 64010 229 391 689 703 583 65473 585 950 66186 89 364 69 80 525 50 79 90 666 763 73 915 67195 276 308 50 329 782 976 68014 25 75 94 128 63 75 502 25 33 40 61 603 91 834 73 948 75 69275 373 693 918

70013 27 52 285 389 96 438 58 542 85 781 825 53 71117 30 50 98 289 320 41 555 719 60 817 24 982 72031 247 319 43 425 518 611 787 887 987 73009 53 74 113 294 358 95 432 95 518 39 51 622 74019 27 39 186 339 62 503 645 759 801 976 75006 29 61 283 416 527 37 659 67 710 812 24 92 965 76088 224 37 95 98 353 447 793 97 801 968 77086 102 309 21 361 83 600 21 44 73 708 925 28 52 78047 66 67 198 271 548 53 99 619 737 70 98 877 88 914 94 79111 217 38 50 594 626 893 95 908

80158 441 508 638 710 19 845 7 911 84 86 81054 70 174 314 52 400 542 688 710 41 814 908 34 99 82032 126 51 306 28 64 75 578 683 782 817 907 10 83156 87 270 411 27 79 517 29 88 775 888 940 84095 135 228 398 613 852 85 938 53 85116 42 264 764 65 86001 76 88 138 217 455 500 605 780 804 67 75 950 58 87241 97 313 584 681 770 73 885 88089 112 219 33 332 409 31 36 550 672 792 860 928 89250 361 407 75 565 640 733 88 840

90083 137 69 97 260 67 314 37 816 57 91002 188 278 331 42 99 576 688 798 92049 15 66 454 577 608 61 98 757 93074 77 162 99 242 87 312 53 510 23 31 32 663 777 85 867 77 94017 71 183 252 403 30 31 50 99 572 692 868 95104 230 73 79 444 744 861 66 971 96135 92 228 301 480 570 818 63 937 55 98 97074 82 201 36 72 77 352 419 84 95 698 771 851 98019 124 382 449 60 68 519 609 840 51 63 914 60 99185 203 427 65 523 605 30 715 808 22 45 923

100426 647 59 730 829 57 101130 89 283 475 570 699 876 922 102153 489 511 634 865 924 103115 43 227 58 360 406 8 553 55 89 643 852 60 104045 129 414 583 630 853 105159 87 245 375 503 43 641 64 96 813 33 919 106055 67 110 39 313 39 621 916 52 107405 85 92 658 837 909 108315 425 90 61 094 109200 315 49 71 19 814 59

110121 249 410 608 745 832 111013 92 201 334 58 20 627 72 77 842 112071 133 229 327 44 72 534 624 749 820 62 70 95 902 903 113068 192 434 502 9 16 75 78 774 805 52 947 65

114075 151 209 88 483 653 59 96 735 37 93 904 58 115163 88 400 81 782 859 944 73 116034 183 207 470 589 99 638 90 167 71 833 57 81 903 43 46 117090 191 383 98 491 606 54 118136 202 22 61 344 88 90 523 89 753 832 922 119040 107 560 628 769 828 943 57

120216 317 21 44 75 672 99 754 79 942 121014 30 131 27 892 326 480 563 679 785 899 963 122016 32 302 25 435 43 79 662 727 831 951 123024 73 156 9 203 4 45 393 400 610 66 93 876 124031 202 80 327 49 542 660 795 125142 481 88 97 516 57 909 23 930 49 126076 217 391 478 84 587 607 834 74 998 127014 81 127 38 97 209 37 542 635 870 94 913 91 96 128462 691 814 51 129027 67 140 78 221 355 922 99

130183 87 220 96 347 71 97 409 610 948 131059 89 98 224 304 498 555 74 821 923 99 132039 230 380 133181 259 380 91 417 78 826 901 83 134127 70 389 476 579 646 93 135055 93 239 48 18 26 49 443 517 45 83 611 734 872 75 136005 82 119 71 81 84 211 550 623 96 841 137011 157 69 85 251 570 648 703 76 87 930 37 89 94 138297 306 420 69 513 628 726 40 989 139000 32 48 97 147 70 75 287 508 11 652 54 85 976

140053 144 213 15 38 308 20 443 573 665 719 28 62 991 141413 35 48 626 70 734 43 828 930 142002 20 99 280 393 473 525 65 602 777 890 947 88 143063 152 85 90 330 80 528 612 13 21 144239 52 82 370 482 597 718 27 922 145033 178 91 288 349 402 527 30 611 9 715 854 146212 31 308 453 601 20 99 701 44 55 98 860 80 913 23 147231 55 303 450 88 651 722 63 843 148022 98 107 302 728 149278 82 393 481 508 43 671 722 63 827 979

150089 208 88 439 523 648 807 41 58 972 82 151031 177 307 828

152056 107 49 362 468 72 877 931 153026 392 402 26 66 562 691 731 867 914 154064 124 281 439 541 93 649 99 155199 226 33 79 348 81 755 863 904 156051 70 133 354 506 84 619 845 48 935 157031 151 325 89 496 99 653 55 819 73 928 158944 130 47 317 404 75 514 67 159076 194 264 519 26 73 613 792 815 27 962 79

III ciągnienie
Wygrane po 250 zł

2 155 59 75 574 75 662 798 835 1407 648 64 881 2024 174 912 3213 96 734 823 4431 32 95 932 79 5045 73 199 250 714 825 914 61 6196 775 812 7719 908 8443 591 769 9011 536

10113 54 300 511 689 862 961 11313 97 443 777 992 12027 276 476 643 882 13549 732 87 14312 452 63 622 99 15159 623 770 90 817 83 64 16185 375 585 791 857 17686 18020 577 612 19393 682 721 971

20696 861 21233 415 533 23011 64 289 532 24098 205 415 537 801 991 25002 39 192 584 26280 463 751 22 979 27053 269 338 983 8035 558 619 39 967 29013 701

30039 191 250 485 622 816 978 89 31097 176 478 799 32018 49 112 446 525 644 766 848 961 87 33003 330 448 811 95 980 34193 212 649 785 803 990 35002 125 74 534 36 649 753 36250 58 472 939 37099 295 580 936 38446 63 920 39119 531 92 802 15 952

40050 619 38 774 891 41025 50 700 49 902 42172 386 733 913 43321 672 841 44041 627 37 41 779 45048 46033 55 141 244 316 419 537 53 621 831 97 47053 688 718 827 89 966 48184 503 10 60 798 851 49940

50478 933 51650 818 52120 53884 903 54110 40 585 678 809 55027 56 184 614 56488 812 64 57011 50 571 696 928 60 58158 61 69 572 656 59068 318 555 85 697

60230 379 96 626 920 61180 134 94 330 467 551 93 821 80 62306 508 14 629 63028 189 361 518 719 818 64124 82 327 400 94 607 65189 210 52 456 556 803 21 66049 143 295 481 595 623 731 811 67006 411 570 85 808 68007 305 694 700 844 962 69321

70503 703 18 98 71451 78 725 909 72037 212 394 576 73775 863 968 79140 229 836 83 959 75073 138 96 285 342 56 407 56 523 664 770 976 76048 175 324 449 70 654 823 77109 58 366 464 88 502 638 78419 26 867 940 79334 67 79 84 945

80151 334 704 46 805 41 81060 114 48 301 16 414 757 960 82312 725 54 810 83087 84110 416 518 85126 230 403 24 57 73 730 953 86099 367 556 87202 813 910 21 88417 89080 84 481 890

90076 234 400 814 91208 36 325 704 954 53 74 92520 604 762 72 93183 260 436 72 790 875 94845 95336 80 402 503 831 96038 183 94 279 85 395 448 758 97031 35 129 30 783 843 98211 27 303 746 68 99216 62 661

100546 874 81 969 101071 252 382 641 756 824 943 53 102148 389 422 974 103109 281 481 794 104016 267 602 723 885 105140 70 279 348 54 909 106096 209 391 507 755 63 980 107190 590 683 108035 183 307 453 558 89 891 109388 522 68 84

110052 389 911 13 16 111311 30 58 920 112021 548 79 614 936 113114 614 767 931 81 114173 266 408 23 115339 565 679 717 116033 58 86 200 563 684 95 117609 701 67 905 9 118077 263 509 961 119179 795 99 944 89

120180 89 286 578 757 830 929 121179 84 649 95 914 122153 74 75 548 65 756 823 950 123170 234 356 124097 285 401 30 551 866 909 63 125183 523 784 845 980 126044 694 127206 360 407 60 945 95 128373 497 628 730 46 129387 634 89 934

130033 53 337 52 761 816 959 131119 788 132068 228 454 517 697 748 62 931 133546 737 44 134010 306 456 537 804 6 135042 219 520 601 778 816 69 900 25 136230 310 402 768 866 137029 70 227 888 926 138050 343 424 926 75 139363 752

140275 843 54 141213 20 341 54 628 860 142017 137 316 514 83 729 842 143090 390 859 935 71 144005 297 536 145027 408 39 607 13 15 850 70 966 147110 471 558 73 147128 346 754 148089 196 468 513 69 86 600 828 98 149076 120 57 422 978

150409 501 151225 492 795 362 995 152039 194 397 406 510 709 29 45 869 951 153654 735 900 154015 118 435 82 580 886 960 155148 439 156219 777 157345 709 158228 374 86 95 570 81 521 948 159024 106 560 694 837

IV ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20000 na nr: 95763

Zł 25000 na n-ry: 26189 140479

Zł 10000 na n-ry: 20335 82374

Zł 5000 na n-ry: 15035 22358 66601 128439

Zł. 2000 na n-ry: 2880 5526 8578 11653 31644 61866 73165 71483 108942 111640 124576 136464 136661 137316 146382 147350 157043

Zł 1000 na n-ry: 3947 14968 15866 18324 19397 23922 24705 24717 26593 32976 33248 53719 42989 43189 55470 67964 81021 91131 93927 95343 95571 97727 99382 100002 105994 106337 107407 143891 151852 154613 156170

Wygrane po 250 zł

58 72 351 62 424 558 678 799 890 959 1301 2556 70 609 3124 327 472 718 27 37 63 966 4017 139 257 456 673 752 5127 766 806 51 6103 22 848 7019 39 66 148 227 571 8000 229 88 402 625 962 9053 143 842

10437 598 806 923 11050 221 815 62 908 68 12015 177 85 257 687 802 13283 342 428 516 656 706 858 14610 784 912 15481 717 815 16246 76 17089 273 318 503 605 915 74 18130 452 631 19112 808

20121 562 794 827 21357 426 32 574 79 671 762 898 22127 374 503 80 23107 68 686 827 24213 889 25057 553 56 755 26064 418 27059 163 92 308 414 658 782 28441 52 733 39 29476 81 85 764 989

30173 721 45 810 31276 436 58 962 32348 607 809 967 97 33036 40 491 799 34030 384 426 758 90 872 92 956 35193 334 524 818 36104 459 794 932 37141 221 326 600 722 851 38034 129 310 92 828 77 39109 45 74 311 499 788 894

40071 75 631 833 43 49 41161 91 449 636 947 42215 55 614 34 74 718 909 22 43108 80 87 44564 715 45904 46154 281 93 357 82 972 47077 395 48215 629 796 897 49123 57 236 99 426

50211 51050 173 345 447 628 831 993 52787 968 53145 96 275 421 54009 35 455 792 889 920 55060 328 633 82 56063 268 329 570 621 67 733 86 811 915 44 57097 235 613 983 58085 146 285 59265 69 995

60088 186 88 250 372 602 720 859 968 61208 57 603 62130 265 631 63193 217 352 519 711 833 79 919 33 64108 390 422 55 722 837 987 65907 66722 67303 509 673 942 68029 66 243 340 436 896 98 69045 262 403 590 629

70224 575 71393 526 752 821 41 72464 867 73017 112 250 310 479 505 761 68 74033 68 274 530 710 56 803 75081 99 320 75 569 655 857 77 975 76527 77 90 735 77035 314 405 11 78006 147 494 532 79102 207 89 453 657 939

80071 169 304 650 904 47 81470 71 87 796 82322 517 28 999 83082 415 56 97 860 76 959 75 84296 645 83 750 916 42 68 85269 71 500 86047 329 498 545 963 87013 251 68 513 37 900 88085 111 208 337 570 87 801 990 89164 76 263 79 436 507 8 752

90074 240 70 686 959 91157 256 92198 333 450 718 29 969 93119 288 414 733 79 82 868 925 94174 85 95 434 61 513 92 978 95013 122 502 756 96184 454 584 635 97 792 93 926 97157 229 305 30 658 63 839 98256 99061 68 298 367 787

100080 127 249 323 612 37 101286 707 868 102239 90 320 426 559 698 103050 91 172 363 470 501 865 76 958 71 104011 665 732 105358 411 75 603 106024 167 249 566 814 917 108144 353 502 992 109011 201 70 676

110186 518 111245 522 894 997 112014 131 885 113191 528 71 980 14063 98 146 497 672 924 29 115073 213 337 473 636 783 885 116038 89 394 514 727 117333 52 53 87 89 118087 487 567 70 664 916 119036 260 551 839 916

120183 585 978 121166 486 706 74 829 122095 281 431 123040 446 50 124174 514 45 62 712 938 47 125493 736 38 126268 486 544 127634 895 128086 330 597 973 129477 97 502 644 70 749 895 920 36

130089 554 70 131653 728 862 132059 225 45 607 49 821 133109 49 389 750 890 903 88 134121 311 24 25 405 13 42 749 64 135940 136002 139 297 549 695 739 870 949 137008 179 88 296 99 547 760 138084 385 537 793 139064 746

140029 98 191 239 301 491 92 99 536 981 141428 793 910 31 142169 495 822 143386 580 87 144027 373 496 145059 198 324 27 98 883 146022 262 346 799 147133 506 49 762 931 62 148133 278 380 488 547 748 924 149384 414 546 50

150003 108 44 450 551 733 39 848 929 151047 175 286 380 516 859 986 152154 61 369 515 921 153080 366 589 859 154626 83 857 937 54 155540 156086 135 157123 366 607 80 81 158025 283 396 613 159366 522

Kłopoty księcia pana

Prasa angielska przynosząc wiadomość o ślubie księcia Michała Radziwiłła z panią Davson, donosi jednocześnie z Paryża, że pani Suchestow znajduje się w bardzo ciężkiej sytuacji materialnej i zamierza wytoczyć ks. Michałowi proces o odszkodowanie w wysokości 50.000 funtów szterlingów za niedotrzymanie obietnicy małżeństwa. Według prawodawstwa angielskiego ma ona pewne szanse wygrania procesu.

Natomiast radca prawny pani Suchestow, lwowski adwokat, dr. Richter na razie nie wie, czy pani Suchestow wystąpi ze skargą przeciwko księciu. Oświadczył on, że sytuacja jego klientki jest bardzo przykra. Książę zapisał jej u rejenta kaliskiego jeden ze swoich majątków wartości miliona złotych. Zapis ten jednak miał być ważny dopiero na wypadek ślubu.

Książę Radziwiłł był dwa razy żonaty i dwa razy się rozwiódł. W roku 1898 poślubił w Petersburgu arystokratkę węgierską, Marię de Benardaky, z którą rozwiódł się w roku 1915, by poślubić starszą o cztery lata od siebie markizę hiszpańską, Marię Henriettę Joaqinę Martinez de Medinilla de Santa Susanna de la Esperanza de Villafranqueza. Z drugą żoną rozwiódł się w roku 1933.

Ponieważ książę rozwiódł się ze swą drugą żoną w Paryżu, a dotychczas nie ma między Polską a Francją umowy o wzajemnym uznawaniu rozwodów, rozwód jego jest wobec polskich władz nieważny. Nieważne jest więc i jego małżeństwo z panią Davson i jego obecny ślub w Londynie może być nawet uważany za bigamię.

Na małej wokandzie...

Cała Polska śpiewa

czyli: „Nocna serenada"

(A. E.) Złamane serce...
Ból i tęsknota....
Zginiesz, lub będziesz moją!..

Oto tragiczne skutki zawiedzionych miłości. Czasem jednak rozgoryczony kochanek obmyśla zupełnie nowy, oryginalny sposób zemsty; tą właśnie drogą poszedł pan Szymon Bażancik.

***

Noc była pogodna i po rynku wałęsały się zakochane pary, gdy pan Szymon przystanął pod oknem swej bogdanki. Siadł wygodnie na trotuarze, nogi opuścił w rynsztok, nastroił mandoline i zanucił piosenkę na melodię: „Oj, panno Maniu!":

— Na temże rynku jest łachadoja,
Co z właściwości słynie tej,
Że każdy jeden, pętak, niedojda,
Może sempatię zdobyć jej.
Bum cyk, cyk, bum cyk, cyk, bum.

Dokoła pana Szymona zebrała się grupka nocnych spacerowiczów, a na pierwszym piętrze za firanką przyczaiła się panna Franciszka Łupniewska i pilnie, a zawistnie nadsłuchiwała.

A pan Szymon śpiewał dalej:

— Bo panna Frania ma swój humorek,
Za mężczyznamy mknie jak ptak,
Czy to niedziela, czy inszy wtorek,
Wystarczy palcem dać jej znak.
Bum cyk, cyk, bum cyk, cyk, bum.

Słuchaczy przybywało coraz więcej pan Szymon uśmiechał się więc z zadowolenia i zaintonował trzecią zwrotkę:

— Ty na kochaniu się fest wyznajesz,
Praktykie Franiu klawę masz;
Jeśli więc wszystkiem swej buzi dajesz,
I mnie pocałuj — gdzie tylko chcesz,
Bum cyk...

W tym momencie z okna na pierwszym piętrze wychyliło się naczynie, kształtem przypominające filiżynkę, i zawartość jego chlusnęła na nocnego trubadura. Ponieważ zaś dostało się przy tym również publiczności, przeto powstała groźna awantura, zakończona przybyciem policji i sprawą sądową.

— Skąd ona mogła wiedzieć, że akuratnie o niej się śpiewa? — mówił na rozprawie pan Szymon. — Przecież niejedna Frania na rynku.

O wiele zaś oskarżona uważa, że to właśnie o niej piosenkie zaiwaniałem, znakiem tego przyznaje się, że faktycznie z niej łachadojda.

Sąd skazał pannę Franciszkę na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem.

Kalendarz dnia

25 MAJA

ŚRODA

Dni Krzyż. Grzegorza VII p. Urbana.
Słowiański: Borysława.
Słońca wsch. 3.29, zach. 19.37.
Księżyca wsch. 1.5, zach. 14.35.

KRONIKA HISTORYCZNA:

992 Zmarł pierwszy król Mieczysław I.
1471 Władysław Jagiellończyk królem czeskim.
1807 Francuzi i Polacy zdobywają Gdańsk.
1809 Gen. Rożniecki zajmuje Jarosław.
1841 Urodziła się pod Grodnem El. Orzeszkowa.
1925 W Paryżu zamordowano atamana Petlurę.

Skazanie podpalaczy

członków organizacji O. U. N.

Sensacyjną sprawę rozpatrywał Sąd Okręgowy w Stanisławowie. Oto we wrześniu 1937 r. nieznani sprawcy podpalili w Drohomuczanach młyn oraz dwa brogi siana i zboża, stanowiące własność Mozesa Nachmana.

Początkowo przytrzymano młynarza pod zarzutem podpalenia dla uzyskania premii asekuracyjnej, później jednak ustalono, że pożar był dziełem członków ruskiej organizacji OUN.

Pod zarzutem podpalenia aresztowano 4-ch wieśniaków, którzy obecnie stanęli przed sądem.

Sąd skazał 3-ch oskarżonych na kary od 5 — 8 lat więzienia, a jednego — uniewinnił.



Fragment z sensacyjnego meczu piłkarskiego Polska —Irlandia, zakończonego jak wiadomo wysokim zwycięstwem polskich piłkarzy w stosunku 6:0. Na zdjęciu zaciekła walka o piłkę.

„Liga śmierci" szantażowała księcia Michała Rudego

W pierwszym liście, stemplowanym trupią główką, domagano się okupu - Pani Suchestow miała się okryć „purpurą krwi"

Amerykańska gonitwa za szantażystami

Na tle ostatnich perypetyj miłosnych księcia Radziwiłła Rudego i ostatecznego zlikwidowania stosunków z nadobną panią Suchestow proces, który będzie się toczył już w dniu 10 czerwca b. r. przed Sądem Okręgowym w Warszawie, będzie miał swoistą wymowę.

Przypomni bowiem te niedawne jeszcze czasy, kiedy miłość księcia Michała do p. Suchestow osiągnęła swój szczytowy punkt. Będzie to bowiem proces o szantażowanie księcia Radziwiłła. A historia jego jest następująca.

Poczta w Antoninie otrzymała list polecony, zaadresowany „JWPan Książę Radziwiłł w Antoninie". List nie zawierał nazwiska nadawcy. Ponieważ ks. Radziwiłł był wymeldowany „nie wiadomo dokąd" poczta listu nie doręczyła.

Zgodnie z przepisami wobec niemożności odesłania listu nadawcy, poczta otworzyła kopertę i odczytano treść listu, która wszystkich wprawiła w zdumienie.

LIST Z TRUPIĄ GŁÓWKĄ.

List był pisany na maszynie na papierze z czarną obwódką i zawierał odcisk trupiej główki.

Pierwsze słowa brzmiały:

„Sądzimy, że sama 4.000 zł. nie jest wygórowana dla Jaśnie Oświeconego Księcia: jedno pociągnięcie pióra po książeczce czekowej i sprawa załatwiona".

Dalej autorzy listu wyjaśniają, co mają na myśli.

Żądają mianowicie, aby książę nadał do Warszawy do przechowalni bagażowej walizkę z sumą 4.000 zł.

BEZCZELNE ŻĄDANIA.

Jednocześnie miał być wysłany na poste-restante w Warszawie list, w którym miał się znajdować kwit bagażowy na odbiór walizki.

List kończył się następującą pogróżkę:

NARZECZONA OKRYJE SIĘ PURPURĄ KRWI.

„Zaznaczamy, że po odbiór listu zgłosi się osoba wynajęta, która o niczym nie wie i przytrzymanie jej nie da Jaśnie Oświeconemu Księciu żadnej korzyści. Gdyby zaś Jaśnie Oświecony chciał zawiadomić policję, to ostrzegamy, że jego piękna narzeczona pani Suchestow okryje się purpurą krwi.

Uważamy, że Jaśnie Oświecony Książe przedkłada spokój i zdrowie kochanej niewiasty nad 4.000 zł.".

Pod treścią listu figurowała „Ligue of Death", co po angielsku oznacza „Liga Śmierci".

Poczta antonińska przesłała list władzom bezpieczeństwa. W tym samym czasie do Urzędu Śledczego zgłosił się zamożny przemysłowiec p. Godlewski, który otrzymał podobny list od tajemniczej „Ligi Śmierci".

Członkowie tej szajki mieli zresztą tyle bezczelności, że wciąż telefonicznie dopytywali się, czy pieniądze są już złożone w przechowalni, czy list nadany i t. d.

AKCJA WŁADZ.

Urząd Śledczy polecił p. Godlewskiemu złożyć walizkę z pustą kopertą oraz nadać list na pocztę.

Pewnego dnia po odbiór listu zgłosił się posłaniec, który już na Placu Napoleona przed gmachem pocztowym odał list ten dwum młodzieńcom. Podążyli oni, czujnie obserwowani zresztą przez wywiadowców po odbiór walizki na Dworcu Głównym.

GONITWA ZA SZANTAŻYSTAMI.

W chwili, kiedy podejmowali bagaż, zorientowali się, że są pod okiem policji i porzucając w popłochu walizkę rzucili się do ucieczki. Duży ruch na dworcu ułatwił im przedarcie się na peron.

Tam wskoczyli do odjeżdżającego już niemal pociągu, odchodzącego w kierunku Dworca Wschodniego.

W chwili, kiedy wywiadowcy dobiegli do pociągu, automatycznie zamykające się drzwi zatrzasnęły się i wywiadowcy zostali na peronie.

W czasie jazdy w tunelu młodzieńcy wyrzucili przez okna wszystkie posiadane przez siebie pieczątki „Ligi Śmierci" i kompromitujące dowody.

ZDEMASKOWANIE.

Na nic się to jednak nie zdało. Na Dworcu Wschodnim pociąg został otoczony przez zaalarmowaną już policję i wyłonienie wśród podróżnych dwóch młodzieńców, jadących bez biletu przyszło z łatwością. Byli to 17-letni Wiesław Klupiński i 18-letni Stefan Wiśniewski. Przyznali się do winy.

PRZECENILI...

Na nadchodzącej rozprawie należy oczekiwać wielkiej skruchy sprawców wymuszenia, którzy przecenili, jak wykazało życie, miłość księcia Radziwiłła do p. Suchestow.

Być może, że gdyby list doszedł do rąk ks. Michała, byłby już dużo wcześniej zerwał z p. Suchestow.

Zbrojenia sowieckie na Dalekim Wschodzie

Moskwa dąży do wojny z Japonią

TOKIO. Agencja „Kokutsu" donosi, że polityka bolszewików na granicy ZSRR z Koreą i Mandżukuo jest tego rodzaju, iż każe podejrzewać stronę sowiecką o najbardziej niebezpieczne zamiary.

Bolszewicy jak najwyraźniej zmierzają do tego, by zmusić Japonię do stałego powiększania swych sił zbrojnych w Mandżukuo, dążąc do ułatwienia w ten sposób sytuacji Chin.

Zbrojenia sowieckie na Dalekim Wschodzie prowadzone są ostatnio w niebywałych dotychczas rozmiarach.

Ostatnie dane z tej dziedziny są następujące: Skład liczebny osobnej daleko-wschodniej czerwonej armii — 400.000 żołnierzy wszystkich rodzajów broni.

W Chabarowsku i we Władywostoku znajduje się 200 ciężkich samolotów bombardujących i 1.000 samolotów pościgowych i wywiadoczych.

W ciągu krótkiego czasu na Daleki Wschód przerzucono z europejskiej części ZSRR —500 czołgów — amfibii najnowszych typów oraz ponad 2.000 samochodów pancernych.

Oddziały dalekowschodnie otrzymały ekwipunek kategorii A, zamiast dawnej kategorii C. Ponadto we Władywostoku wre praca nad zmontowaniem z części nadesłanych z europejskiej części ZSRR, nowych łodzi podwodnych, kanonierek i ścigaczy torpedowych.

W czterech punktach na granicy wzniesiono obszerne fortyfikacje stałego typu, obejmujące całe rejony.

Marszałek Blücher dokonywa obecnie inspekcji oddziałów i urządzeń pogranicznych.

Echa afery Ciunkiewiczowej

Spensjonowany sędzia przeciw redaktorom i adwokatowi

Głośna przed 6 laty sprawa Ciunkiewiczowej skazanej za udawania kradzieży klejnotów i futer milionowej wartości, celem uzyskania wysokiej premii asekuracyjnej, znów odżyła przed krakowskim Sądem Okręgowym. Ławę oskarżonych zajęli redaktorzy odpowiedzialni dwóch pism krakowskich, oraz adwokat Zygmunt Hofmokl Ostrowski z Warszawy.

Sensacyjny ten proces wytoczył spensjonowany sędzia dr. Wąter, który prowadził dochodzenie w sprawie Ciunkiewiczowej. Adwokat Zygmunt Ostrowski niedawno złożył wniosek o rewizję procesu Ciunkiewiczowej, powołując się na pogłoski, jakoby prowadzący w tej sprawie śledztwo dr. Wąter otrzymać miał od towarzystwa ubezpiecz. Lloyd z Paryża czek na 30.000 franków. Sedzia Wąter poczuł się tym dotknięty i wytoczył proces adwokatowi, oraz dwum dziennikom, które podały treść tego wniosku.

Na rozprawę wezwano szereg świadków m. in. Marię Ciunkiewiczową, Franciszka Parylewicza, ówczesnego prezesa apelacji w Krakowie, Wacława Dlouhyego, ówczesnego szefa personalnego w Min. Sprawiedliwości, obrońców Ciunkiewiczowej, Woźniakowskiego i Aschenbrennera z Krakowa, oraz Ettingera i Jarosza z Warszawy

W pierwszym dniu rozprawy sąd przesłuchał oskarżonych i świadków za wyjątkiem Parylewicza i Dlouhyego, których Ministerstwo Sprawiedliwości nie chciało zwolnić z obowiązku utrzymania tajemnicy służbowej, oraz adwokatów Ettingera i Aschebrennera, którzy nie przybyli do sądu.

Adw. Jarosz zeznał m. in. że sędzia Wąter namawiał go, aby Ciunkiewiczowa przyznała się do winy i zwróciła polisę tow. Lloyd. Świadka raziło, że w gabinecie sędziego często widział agenta Lloydu Dutruye, który mimo że niczym nie był związany ze sprawą (tow. nie wniosło nawet powództwa cywilnego) miał zawsze dostęp do Ciunkiewiczowej. Adwokat Jarosz słyszał, że sędzia Wąter otrzymał czek na 30.000 franków od towarzystwa Lloyd. Wiadomość tę potwierdził nawet pewien wyższy urzędnik z ministerstwa.

Ciunkiewiczowa zeznała, że agent Lloydu był obecny podczes jej przesłuchania i namawiał ją do zwrotu polisy.

Były aplikant sędziego Watera, obecnie sędzia p. Wędziela zeznał, że robiono odpisy aktów dla agenta Lloydu, który codziennie przychodził do biura sędziego śledczego.

Świadek Ryszard Augenblik z Warszawy, który był w tej sprawie tłumaczem, zeznał że po rozejściu się pogłosek o czeku zapytał o to pana Dutruye. Agent Lloydu oświadczył, mu, że nie było czeku na 300.000 fr., ale na jego żądanie wysłano dla sędziego czek z Paryża, sędzia jednak go nie przyjął, gdyż kwota nie odpowiadała jego życzeniu.

Po przesłuchaniu oskarżonych i świadków obrona wniosła o przesłuchanie nieobecnych w sądzie adwokatów Ettingera i Ascherbrennera. Adw. Hofmokl - Ostrowski zaś wniósł o zwrócenie się do pana Premiera celem uzyskania zwolnienia świadków Parylewicza i Dlouhyego z tajemnicy służbowej. Ponadto adw. Hofmokl-Ostrowski wniósł o sprowadzenie akt dochodzeń dyscyplinarnych przeciwko dr. Watorowi oraz akt dochodzeń wdrożonych na skutek jego wniosku rewizyjnego.

— Nie zatrzymam się w połowie drogi — oświadczył — aby dowieść jaka jest prawda. Niech w Paryżu nie myślą, że wystarczy kilka tysięcy franków, aby wygrać proces o 4 miliony franków. O ile Wąter nie udowodni że każdy grosz otrzymany od agenta Dutruyego wydał dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a nie dla jego zaciemnienia, to nie znajdzie się w Polsce żaden sędzia, któryby mnie zasądził.

Leje się krew w Meksyku

MEXICO. Donoszą z San Luis Potosi, że w czasie starcia pod wsią Labunita, położoną w południowo - wschodniej części stanu San Luis, został zabity Hippolite Cedillo, bratanek zbuntowanego generała.

Donoszą również, że cedilliści przecięli linie kolejową z San Luis do Tampico pod Guadalcazar, mniej więcej o 100 klm. na północny wschód od San Luis.

Dla ochrony linii kolejowej i wyparcia cedillistów zostały wysłane wojska federalne.

Dopiero teraz dziennik „La Prensa" donosi, że parlament stanu San Luis Potosi powziął w dniu 15 maja uchwałę stwierdzającą, że polityka rządu prezydenta Cardenasa jest antykonstytucyjna i proklamował zniesienie swych zobowiązań w stosunku do rządu centralnego.

Parlament uchwalił następnie przekazanie dowództwa armii stanu San Luis gen. Cedillo i upoważnić go do czerpania funduszów z kas publicznych na prowadzenie kampanii przeciwko prezydentowi Cardenasowi.

Parlament stanu San Luis wydał również apel do innych stanów federacji do powstania przeciwko rządowi federalnemu.

RADIO

WARSZAWA I. (Raszyn)

6.15 „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Ciągnienie miliona. 8.20 — 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Roald Amundsen" — pogadanka dla dzieci. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Muzyka węgierska (płyty). 16.25 —16.30 Przerwa. 16.30 Transmisja z uroczystego otwarcia Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. 17.30 Pogadanka aktualna. 17.40 Gra Orkiestra Rozgłośni Lwowskiej. 18.20 Życie młodzieży w obozie — pogadanka. 18.30 Audycja dla wsi. 19.00 „Mesz" — obrazek z powieści. 19.20 Recital skrzypcowy. 19.35 Stoicy i epikurejczycy — odczyt. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka taneczna (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 „Urok wsi w poezji staropolskiej". 22.00 Melodie operetkowe. 22.50 Ostatnie wiadomości. 23.00 — 23.15 „Polskie tereny łowieckie" — odczyt w języku angielskim.

WARSZAWA II. (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Pogawędka gospodarska. 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 Kwintet salonowy. 16.15 — 18.00 Przerwa. 18.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.45 Koncert orkiestry. 19.35 Muzyka taneczna (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 20.00 — 22.00 Przerwa. 22.00 Polskie wykopaliska w „Stolicy Słońca" — reportaż. 22.15 Płyty. 23.00 — 23.55 Muzyka taneczna.

Z. KAMIŃSKA

Dziewczyna do wszystkiego

niezwykłe dzieje pięknej dziewczyny na wielkomiejskim bruku

Szła za mną, usiłowała mnie zatrzymać. Ale ja już zrozumiałam, jaką ona mi karierę szykuje i nie chciałam tego więcej słuchać.

— Chcę się jeszcze z tobą zobaczyć! — powiedziała w końcu, widząc, że nie odpowiadam na jej propozycje kariery. — Nie możemy się tak rozejść. My, takie stare znajome!

Ładna znajomość! Pamiętam dobrze, jak się to wykręcała kiedy jej mówiłam o swojej krzywdzie, w której i ona zawiniła. Na pewno wiedziała, na co odbywa się ta wycieczka do lasu. A nie zważaał na to, że byłam jeszcze taka młoda i głupia. Zresztą, noże właśnie dlatego mnie wzięła, a nie kogo innego!

Ale odpowiedziałam jej:

— Nie mamy się po co spotykać! Ja takiego życia nie chcę! I nie będę chciała, choćbym miała z głodu zdychać!

— Głupia! — warknęła za mną. — Nie chcesz, to nie! Będziesz jeszcze żałowała. Ale pamiętaj, że mieszkam na Browarnej!

Nie goniła mnie dalej.

— No, — myślę sobie,—dostałabym się w ładne towarzystwo! Przecież ten jej Antoś to jakiś pośrednik spod ciemnej gwiazdy! Już by mnie on urządził! Jakto trzeba się mieć na baczności! Dobrze, że się wygadała. Gdyby nie to, to bym mu może zawierzyła i znalazła się w jakim miejscu, wiadomo jakim!

Wróciłam do pokoju hotelowego. Z obiecanego miejsca na razie nie było nic: tamta dziewczyna wzięła.

Czas mi się wlókł okropnie. Całe dni traciłam na wyczekiwaniu w biurze pośrednictwa. Od czasu do czasu trafiało się jakieś miejsce. Szłam się dowiedzieć.

W niebogatych domach, to byłam za elegancka. Ledwie mnie która pani zobaczyła, już kręciła nosem. Odzwyczaiłam się od mówienia sobie „ty", a tu zaraz:

— Moja droga — mówi do mnie taka jedna. — Stroisz się za bardzo. Skąd ty masz na takie sukienki? To mi się nie podoba, nie mamy o czym mówić ze sobą. Ja potrzebuję kogoś do służby, a nie elegantowania się!

Inna znów zaczęła się dopytywać, czy mnie czasem raż nie rzucił i dlatego szukam jakiegoś zarobku. Zapytałam jej, skąd jej to do głowy przyszło.

— Bo nie wygląda (ta przynajmniej nie mówiła mi „ty") na to, by była kiedyś służąca.

— Owszem — powiadam — byłam we Francji, ale tam się inaczej służące traktuje. Dlatego przyzwyczaiłam się do innego ubrania się.

Wypytała się mnie u kogo służyłam, ile zarabiałam.

— To wszystko dobre, ale nie u nas, w Polsce— zakończyła tę rozmowę.

Nareszcie zdawało mi się, że dostałam dobre miejsce.

— No, tam się chyba pani zgodzi, — powiedziała mi pani z pośrednictwa.—Do mieszkania posła. Zamożny człowiek i poseł. Mieli go nawet zrobić ministrem. Może zostanie przynajmniej wiceministrem. On zrobi karierę, to i pani przy nim może zrobić! Pani będzie odpowiednia do domu ministra!

Poszłam.

Owszem, mieszkał w porządnym domu, na Pięknej, niedaleko Alei.

Przyjęła mnie jakaś tęga kobiecina. Myślałam, że to jakaś kucharka, albo niańka.

Pytam o panią posłową.

— Ja jestem! — mówi. — Jeśli chodzi o sekretarkę, to już mąż przyjął. Nie potrzeba.

— Nie, — mówię — przysłali mnie z biura pośrednictwa, żeby się umówić o miejsce pokojówki.

— Pokojówki?... — przyjrzała mi się podejrzliwie. — Panna na pokojówkę?... — jakoś nie bardzo mi wierzyła. — Może tak panna mówi, bo miejsce sekretarki już zajęte? Ja wiem! Każda by panna chciała zaraz zostać aniołkiem biurowym przez protekcję mojego męża!

— Nie wiem, o czym pani mówi. Zgłosiłam się na pokojówkę — powtórzyłam.

Nawet nie rozmawiałyśmy o warunkach. Baba zupełnie miała przewrócone w głowie. Ciągle wracał do tego, że wszyscy zabiegają o protekcję jej męża, że opędzić się nie może od rozmaitych panien. I nie dała się przekonać, że mni: o nic innego nie chodzi tylko o miejsce pokojówki!

Odeszłam z niczym.

Już się zastanawiałam nad tym, żeby ubrać się w jakieś pożyczone stare palto i albo berecik albo chustczkę na głowę, bo inaczej nie będą chciały mówić ze mną!

Spróbowałam jeszcze raz. Też jacyś zamożni państwo, jak mi powiedzieli w biurze. On dorobił się podczas wojny. Naturalnie paskarz.

Czekałam w przedpokoju, wielkim jak salon, chyba z godzinę, zanim jakiś drągal zaprowadził mnie do pani domu. Przed tym zabawiał mnie rozmową, że jestem ładna i czy zostanę przyjęta, czy nie, żebym się z nim umówiła do kina. Akurat nic innego nie miałam w głowie, tylko umawianie się z jakimś drabem, który wyglądał, jakby pół wsi spalił!

Pani domu już niemłoda, chyba szersza, niż wysoka, z bransoletami na obu rękach, z pierścieniami na każdym palcu, rozwaliła się zaraz na kanapie, ale takiej paskarzycy nawet do głowy nie przyszło, żeby mnie posadzić na krześle, chociaż zganiałam się i byłam zmęczona. Musiałam stać! Taka wielka dama, a kto wie, co jeszcze parę lat temu robiła! Może nosiła mleko w bańkach spod warszawy po domach!

Jak zaczęła mi wyliczać, co mam robić, to nawet tego nie mogłabym spamiętać: sprzątanie, pranie, gotowanie,froterowanie, wyprowadzanie dwóch psów, roboty co najmniej na cztery osoby w takim wielkim mieszkaniu! I za to wszystko jakaś pensyjczyna jak jałmużna a nie zapłata za ciężką pracę. Podziękowałam.

W biurze mieli nawet o to do mnie pretensje.

— Pani jest za wybredna! — powiedziała do mnie urzędniczka.

To jej powiedziałam, jakie ta paskara ma wymagania.

Dzień po dniu schodził, a ja jakoś nie miałam miejsca i nie.

Po tygodniu powiedziałam sobie, że wezmę już byle jakie, byle się zaczepić.

Pieniędzy już prawie nie miałam, bo trochę dałam w zakładzie za Rysia. Byłam u swego synka ze trzy razy. Pierwszy raz jak mnie zobaczył, to nawet mnie nie poznał. Dopiero jak go ponosiłam troche na ręku, popieściłam, to nie chciał iść ode mnie.

(Dalszy ciąg jutro).

LECH MUSZYŃSKI COPYRIGHT BY BULL

DEMON TORU

PAMIĘTNIK KONIA WYŚCIGOWEGO

18.

— Chyba nie liczy pan na to, że on wygra ten wyścig? — zapytał Ripple.

— Panie Ripple — powiedział poważnie Tim O'Hearn.— Nie puszczam nigdy konia do wyścigu, jeśli nie jestem pewien, że ma on szanse. Zresztą teraz, kiedy już Demon jest mój, mogę panu oznajmić, że ta „szkapa" jak pan ją nazywa wygrała dla mnie wszystkie te pieniądze, które za nią Panu za płaciłem. Gdy Demon debiutował postawiłem na niego 50 dolarów, bo spodobał mię jego wygląd. Zresztą i później nie zawiodłem się na nim a nawet mogę powiedzieć, że przeszedł on moje nadzieje, bo osta teczne jest przecież tylko dwulatkiem. Obawiam się tylko, czy to pęknięcie kopyta nie powiększy się.

Nim zaprowadzono mnie z powrotem do stajni, słyszałem jak umawiali się, że Ripple zajmie się moim transportem do Churchill wraz z innymi końmi, Iron Leafem i Audie Blue. Zdaje mi się, że ja jeden stanowiłem całą stajnię Tima O'Hearna.

Opowiedziałem o wszystkim Iron Leafowi, a on powiedział:

— Więc startujesz w „Nagrodzie Baskforda"? — No, widocznie twój nowy właściciel jest o tobie bardzo dobrego mniemania. Po Nagrodzie Belmonta jest to przecież najcenniejsza nagroda dwulatków.

Byłem uradowany. Nareszcie miałem startować w poważnym, imiennym wyścigu, miałem pojechać też do Dawns, gdzie by ła panna Jadzia, Stary Sam i mój przyjaciel Trocadero. Cieszyłem się jednak przede wszystkim z tego, że, nie byłem własnością Jacka i Krebsa; mój nowy właściciel należał z pewnością do tego gatunku ludzi, któ rzy swoje konie tylko po to zapisują do wyścigów, by wygrywały!...

ROZDZIAŁ XVIII.

Gdy powiedziałem Iron Leafowi, jak się nazywa mój nowy właściciel — tamten bardzo się ucieszył.

— Słyszałem już o nim wiele. Był długie lata dżokejem. Ma, o ile wiem dorosłego syna, który również jest dżokejem. Prawdopodobnie on sam zajmie się twoim treningiem, syn zaś dosiadać ciebie będzie w wyścigach.

Opowiedział mi przy okazji o słynnej rodzinie Garnerów, z której wywodzi się pół tuzina najlepszych dżokejów, między innymi słynny Mack Garner. Podobno ojciec Macka, Dode, mimo swych 65 lat jeszcze jest lepszy od niejednego młodego dżokeja.

W naszej stajni zaczął się znów ruch i krzątanina. Pakowano i przygotowywano wszystko do naszego wyjazdu do Churchill Down. Nigdy jeszcze w życiu nie widziałem takiego rozgardiaszu.

Następnego ranka do naszej stajni podjechał samochód z przyczepką. Do wozu wprowadzono najpierw Audie Blue, potem Iron Leafa i na końcu mnie. Dopiero po mnie załadowano naszą maskotkę małego ponny — Pete. Każda stajnia wyścigowa ma taką maskotkę. Niektóre ponny — to strasznie miłe i śmieszne zwierzęta. Ma się prawie zawsze wrażenie, że ponny te patrzą z pogardą na konie pełnej krwi. Zapytałem raze Pete'a, dlaczego tak jest, on mi na to powiedział, że my jesteśmy tacy nerwowi i niespokojni, że gdyby ich nie było, roznieślibyśmy zapewne całą stajnię.

Simpsy i trzej chłopcy stajen ni weszli też do samochodu. We wnątrz było tylko tyle miejsca, że zaledwie można było stać. Okienko było małe — więc też trudno było zaczerpnąć świeżego powietrza. Transport w takim wozie to rzecz bardzo ucia żliwa, bo i zapach benzyny jest dla koni specjalnie przykry.

— Nie wiem, jak ten źrebiec zniesie podróż — powiedział Simsy do chłopców. „Trzeba na niego specjalnie uważać, jedzie przecież pierwszy raz...

Ale jazda ta wcale mnie nie drażniła, ani też nie denerwowało mnie to śmieszne podrygiwanie wozu. Byłem przecież rad, że wydostałem się nareszcie z Fairlown, że jadę do Dawns, gdzie zobaczę znów panę Jadzię i wszystkich znajomych. Rozmyślałem nad tym, czy pan na Jadzia będzie starała się odkupić mnie od Tima O,Hearna i czy zabierze mnie z powrotem do Wielkich Łąk. Teraz inne konie nie śmiałyby się już z mo ich krzywych nóg. Tymi noga mi wygrywałem przecież niela da wyścigi. Teraz byłem praw dziwym koniem klasy!

Był to początek maja. Czuć było zapach młodej trawy i kwiatów. Chciałoby mi się pobiegać trochę po tych łąkach, które mijaliśmy, no, ale to były tylko głupie marzenia.

— Jak na dwulatka zachowu jesz się bardzo porządnie — po wiedział do mnie Iron Leaf. Jakiego właściwie jesteś pochodzenia?

Powiedziałem mu, to, co spamiętałem z opowiadań matki.

— Więc twoją matką była Bessie Or? — zapytał zaskoczony. To przecież jest córka Bend Ora, o ile wiem. To był podobno niezwykły koń. Ale jego nie forsowano zapewne tak, jak nas!

Iron Leaf i Audie Blue przy zwyczajone były już od dawna do takiego sposobu podróżowania. Iron Leaf powiedział mi, że trzeba opierać się o ścianę, by nie tracić równowagi przy nagłym hamowaniu i ruszaniu samochodu. Pokazał mi, jak się to robi.

— Wagony kolejowe są znacznie wygodniejsze — powiedział. Można się tam nawet położyć, jeśli się należy do porządnej stajni, tak, jak ja w swoim czasie. Jak się należy do wagonu ładują tyle koni, ile się tylko da, i trzeba cały drogę stać. W transportach samochodowych wiele koni zapada na tak zwaną „gorączkę transportową". Przez tę gorączkę własn stracilem swego najlepszego przyjaciela. Wolę jazdę koleją, to bezpieczniejsze i wygodniejsze.

(Dalszy ciąg jutro)





WIADOMOŚCI FILMOWE

O Grecie Garbo plotkuje cały świat

Żyjemy w epoce, kiedy sprawy osobiste. intymne i w gruncie rzeczy bardzo dyskrecjonalne gwiazd filmowych, są przedmiotem zainteresowania, nie mniejszego od spraw politycznych.

Taka naprz. sprawa romansu, czy małżeństwa Grety Garbo z Leopoldem Stokowskim. Czego nie wygadują na wielkim świecie, czego nie wypisują największe dzienniki?...

Oto kilka najnowszych ploteczek, które ukazały się na szpaltach prasy zagranicznej. Mówi się tam, że Greta podróżuje z maleńką walizeczką, w której znajduje się: dwa swetry, jedna para pantofli i konfitury... Nawet tych konfitur jest nie wiele, bo zaledwie dwa słoiczki.

A do tego jedna piżama.

Zapytacie: jak to, tylko jedna piżama? Tak, tylko jedna! I tę właśnie jedynaczkę pierze się codziennie. by na noc była czysta.

Zapytacie również, co oznaczają słoiki z konfiturami? Pytanie słuszne. Oto, konfitury te — to przysmak umiłowany zarówno przez Gretę. jak i jej męża s narzeczonego (niepotrzebne zakreślić) Leopolda Stokowskiego. Ale za nim Stokowski otrzyma słodycze — musi przejść dosłowną musztrę.



A więc, natychmiast po śniadaniu, które się składa jedynie z dwóch sucharków i grape fruita, zaczyna się surowa zaprawa fizyczna. Gimnastyka trwa dość długo. Na obiad oboje zjadają bardzo dużo surowej marchwi, około 5-ej jest herbata, do której wyjątkowo należy kilka kanapek i ciasteczka, zaś „obiad" (u nas wtedy jada się kolację), o 7-ej składa się przeważnie z surowej sałaty, przyprawionej oliwą.

Ten wegetariański i ascetyczny tryb życia nikogo nie dziwi, wiemy wszyscy aż nazbyt dobrze. jak skromnie odżywiają się gwiazdy. Ale inna skromność jest tu bardzo intrygująca, mianowicie: ta historia z dwoma swetrami i jedną piżamą. Bo jakoś dziwnie różni się on od innej wiadomości, którą podaje poważne czasopismo hollywoodskie, że Greta namiętnie skupuje brylanty... Nabyła ona podobno ostatnio piękną kolekcję, wśród której znajduje się wspaniały okaz 32 karatowego kamienia, oszlifowanego na wzór słynnego „Regenta".

A więc — nie ze skromności zabrała Greta tylko dwa swetry, jedną piżamę i jedną parę sportowych pantofli....

Członek „Klubu Przygłupów" pisze do naszej Redakcji

Pamiętacie list popularnego artysty Jerzego Chodeckiego do Michała Znicza?

List ten, jako klasyczny wzór stosunków panujących w „Klubie Przygłupów" zamieściliśmy w jednym z poprzednich dodatków.

Obecnie redaktor Wiadomości Filmowych otrzymał list następującej treści:

„Warszawa, w nocy. Szanowny Panie Redaktorze. Przeglądając odskocznię bezpośredniej rzeczywistości, doszedłem do wniosku stosowne go maltretowania. Kapusta, spożyta in extremis, nie może być różniczkowana de facto. Pewne wyjątki są dopuszczalne — oczywiście bez użycia środków kojących, dynamitu lub siły wrażej. Wszelako nadmiar proporcji nie będzie tolerowany ogólnikowo.

Licząc na Pańską współmierność, proszę o wyciągnięcie konsekwencji ad libitum. Przesyłam wyrazy niemilknącego autoramentu — pragmatycznie kondensowany Jerzy Chodecki, właściciel.

P. S. Nie wstrząsać przed użyciem. Przechowywać w chłodnym miejscu".

Jak sądzicie, mili Czytelnicy, czy członkowi Klubu chodzi o wciągnięcie Redaktora w tę wesołą zabawę?

Najnowsze premiery NA EKRANACH STOLICY

8-ma żona Sinobrodego

Film ten osnuty jest na tle znanej sztuki teatralnej, napisanej przez Polaka, dziś niestety już nieżyjącego Savoira, a ściślej Poznańskiego. Sztuka ta cieszyła się w swoim czasie dużym powodzeniem.

Film niewiele odbiega od głównego założenia sztuki. Jest tylko — jak to zwykle bywa — inaczej zmontowany w sensie rozwoju wypadków. Rzecz jasna, że sztuka filmowa wymaga większego nagromadzenia akcji, która na scenie często zastąpiona bywa dialogami.

Czy zawikłanie intrygi w tym filmie wypadło bez zarzutu? Wyznajmy szczerze, że nie w całym filmie, choć zrealizował go majster nielada, jakim jest Ernest Lubitsch. Do połowy film biegnie w tempie doskonałym, szczególnie początek jest znakomity i oryginalny w pomyśle. Otóż Gary Cooper, który właśnie jest owym Sinobrodym, mającym „na sumieniu" 7 żon, poznaje w oryginalnych warunkach Claudette Colbert, tę właśnie kobietę, którą ma w przyszłości pojąć jako 8 żonę. Poznaje ją więc, kupując tylko marynarkę do piżamy, wówczas gdy ona kupuje... tylko spodnie. A że Gary jest bardzo bogaty i stać go na zaspokojenie najśmielszych zachcianek, po prostu kupuje tę ósmą żonę, bo jej tata jest bardzo zubożałym arystokratą francuskim.

Ale Claudette nie zadawala się takim małżeństwem z kalkulacji. Owszem, zgadza się wyjść za niego za mąż, ale równocześnie postanawia rozkochać w sobie Garyego. W tym celu wymyśla szereg utrapień. które mają w Garym obudzić rewoltującą zazdrość.

Te właśnie przeróżne historyjski, nagromadzone przez scenarzystę i realizatora — wydają się bardzo nieprawdopodobne i naciągnięte. Ale ostatecznie przełykamy ten mało strawny materiał, bo wykonawcami dwóch głównych ról są takie sławy i takie talenty, jak Cooper i Colbert. Gra tych obojga jest na najwyższym poziomie, a urok i czar, jakie promieniuje od nich, są najszlachetniejszego gatunku.

W rezultacie mamy film bardzo kulturalny i daleko odbiegający od banalu innych obrazów, którymi nas karmią w okresie kanikularnym.

M. S.

KUPON 8

KĄCIKA ZBIERACZY AUTOGRAFÓW

Hollywood - kopalnia nowin

W Kalifornii upał jest nie do zniesienia. Z nieba spływa na ziemię potok straszliwego żaru. Za dnia ludzie, albo siedzą w domach, albo chyłkiem przekradają się po przez ulice, kryjąc się w cieniach domów. Cienia tego wprawdzie jest nie wiele, a złudzenie jest przecież często ludziom potrzebne. Dopiero po zachodzie słońca, zmaltretowani upałem dnia ludziska wyłażą na świat Boży.

Ten nieznośny skwar bynajmniej nic wstrzymuje ani na chwilę pracy w wielkich „fabrykach snów", jakimi są wytwórnie filmowe. Bussines — is bussines, mówi Yankes. Kto nie pracuje — ten nie może żyć. Pracują więc wszystkie wytwórnie, jak to się mówi na „całę parę". Trzeba dotrzymywać kroku konkurencji, aby inni nie ubiegli z większą i lepszą produkcją na nowy sezon.

Plany pracy wszystkich wytwórni są już od dawną opracowane. Teraz nastąpił okres ich wykonywania. Jak więc przedstawia się ta nowa, wielka kampania, która ma zarzucić świat filmami „mady in U. S. A.". Warunki wytwórczości są teraz o wiele trudniejsze, niż w sezonach ubiegłych: przybył przecież groźny konkurent, któremu na imię Francja.

Tak, Francja i jej doskonała produkcja filmowa — to wróg, który grozi zagarnięciem wszystkich rynków europejskich. Ba, nawet w Ameryce potrafił on wyrobić sobie poważną pozycję. Jedno, co jeszcze dziś ratuje autorytet filmowej produkcji z za oceanu — to stosunkowo nie wielka liczebnie produkcja francuska, która nie zdoła na razie zaspokoić wymagań wszystkich europejskich rynków. Ale co będzie za kilka lat, gdy Paryż rozbuduje swoje warsztaty pracy i przy wysokim gatunku produkcji artystycznych starać się będzie dorównać, albo prześcignąć Amerykę w sensie ilościowym?...

O tym wszystkim myślą już dziś Yankesi. Ale wróćmy do tematu. Co najciekawszego w planach amerykańskiej produkcji na nadchodzący sezon?

Mąż Luizy Rainer, Clifford Oder, napisał sztukę teatralną p. t. „Golden Boy" („Złoty chłopiec"), która jest grana w teatrach na Broadway'u już od ośmiu miesięcy. Wytwórnia Columbia postanowiła sfilmować tę sztukę, i za prawo autorskie zapłaciła Odetowi ćwierć miliona dolarów. Spora sumka, prawda?

Kto nie zna bajki o Kopciuszku? Temat jej był już niejednokrotnie wykorzystany zarówno dla sztuk scenicznych, jak i dla scenariuszów filmowych. Obecnie wytwórnia Universal postanowiła nakręcić film p. t. „Kopciuszek" z Deanną Durbin w roli tytułowej. Film ten będzie kolorowy, a realizatorami — najkulturalniejsza para: Kosterlitz i Pasternack.

Pochlebna i zaszczytna nowina o Pawle Muni. Krążą pogłoski, że reszłoroczny laureat nagrody Akademii Filmowej w Ameryce i w tym roku otrzyma to odznaczenie za najlepszą kreację aktorską. W ubiegłym roku dotyczyło to filmu „Pasteur" w tym roku — „Zoli" (Film ten dotąd nie był u nas wyświetlany, podobno z powodów cenzuralnych).

A teraz nowina, którą podam z zastrzeżeniami. W Hollywood krążą pogłoski, jakoby Danielle Darrieux, czarująca gwiazda francuska, sprowadzona do Ameryki przez Universal, po nakręceniu jednego filmu wsiadła 18 maja na okręt i powróciła do Europy. Wraz z nią wrócić miał znakomity reżyser Julienne Duvivier. Jaka przyczyna? W Hollywood twierdzą, że.... klimat im nie służył, ale wtajemniczeni utrzymują, że bezrobocie...

Jeszcze jedna nowina o Pawle Muni. Jedna z wytwórni zapowiada, że Muni zagra dla niej rolę Szopena w filmie, osnutym na tle pięknego romansu naszego geniusza muzyki z Georg Sand. Przy czym rolę Sand odtworzyć ma wielka Greta Garbo. Piękna wiadomość.

Rozeszła się wiadomość. jakoby Marlena Dietrich, która od kilku miesięcy podróżuje po Europie zaangażowana została do wytwórni Columbia, i że wkrótce powróci do Ameryki. Dla tej wytwórni ma Marlena nakręcić dwa filmy pod reżyserią Franka Capra.

I na koniec sensacyjna wiadomość: Mary Pickford w roli kosmetyczki i managerki. Co to znaczy? Po prostu Mary otworzyła wspaniały salon kosmetyki i równocześnie będzie prowadziła produkcję filmów, ze szczególnym uwzględnieniem Buddego Rogersa, jej drugiego małżonka, który podobno ujawnił wielki talent aktorski.

Oto wiadomości najświeższe z ubiegłego tygodnia w Hollywood.

Hollywood, w maju.

John White.

Twórcy polskiego filmu

Reżyser J. Gardan

Po ukończeniu średniego zakładu naukowego Juliusz Gardan wstąpił na wydział prawny Uniwersytetu Warszawskiego. Kilkoletnie studia na tym wydziale widocznie nie zaspokoiły jego wymagań duchowych i intelektualnych, bo oto nagle rzuca prawo i przenosi się na romanistykę. Studia te uwieńczyć miała praca doktorska na temat „Technika komediopisarstwa francuskiego drugiej połowy XIX wieku", gdy nagle — porywa go film, który odtąd miał już być jedynym i wyłącznym polem jego ekspansji duchowej, intelektualnej i artystycznej.

Jak każdy artysta metodycznej pracy, Juliusz Gardan, zaczyna od skromnej roli: jako asystent reżysera przy realizacji filmów „Czerwony błazen" i „Zew morza". Równocześnie jednak kontynuuje nauki teoretyczne, albowiem uniwersytecka praca doktorska naprowadza go na szereg poważnych studiów z dziedziny techniki, i teorii dramatu. Ta wiedza — jak zresztą twierdzi — przydaje mu się jeszcze obecnie w pracy nad konstrukcją filmów.

W roku 1928, Juliusz Gardan występuje jako samodzielny reżyser filmu „Kropka nad i". Po tym przychodzą takie filmy, jak: „Policmajster Tagiejew" (jest to w historii naszej kinematografii pozycja o pierwszorzędnym znaczeniu, gdyż był to pierwszy polski film wyświetlony w Berlinie), „Uroda życia", „Serce na ulicy", „10% dla mnie", „Wyrok życia" (obraz, który ma dotychczas ogromne powodzenie w całej Europie, a w Paryżu był nakręcony w wersji francuskiej). „Czy Lucyna —to dziewczyna" (film, który również cieszył się ogromnym powodzeniem zagranicy, szczególnie w Niemczech), „Tredowata", „Pani minister tańczy" i „Halka"

Zestawienie dwóch pozycyj z bilasu dotychczasowej pracy realizatorskiej Gardana i wyprowadzanie ich różnicy charakteru literackiego i budowy dramatycznej prowadzą do ciekawego wniosku na temat kwalifikacyj artystycznych ich twórcy. Bierzemy dwa odmienne typy obrazów, które bezsprzecznie były w sensie filmowym na wysokim poziomie, a mianowicie: „Uroda życia" i „Trędowata".

„Uroda życia" — jedno z arcydzieł literatury, wyjątkowo trudne do przerobienia na konstrukcję dramatyczną, w którym Gardanowi chodziło — a cel swój osiągnął całkowicie — o nie zatracenie ideologii i charakterów, i „Trędowata", która nie zawdzięcza swojej sławy wysokiemu poziomowi literackiemu, a gdzie trzeba było wypełnić wszystkie luki akcji i — znów — charakterów.

Takie rozumowanie nastręczyło logiczne pytanie, z którym zwróciliśmy się do Gardana, Czy wobec tego nie wartoby pomyśleć o przeróbce „Urody życia" dla sceny?

Na to reż. Gardan odpowiedział:

— Być może, że dałoby się przerobić „Urodę" na dramat sceniczny, ale musiałby to wykonać nielada mistrz teatralny, naprz. Leon Schiller, który przetransponował na sztukę teatralną „Dzieje grzechu".

— Czy z zestawienia i porównania „Urody życia" z „Trędowatą" można wysnuć jaki wniosek natury filmowej?

— Nawet trzeba, i to jest dla Sztuki kinematograficznej niezwykle ważne: że wartość literacka utworu powieściowego nie wpływa na to, czy powieść nadaje się na scenariusz, czy nie. Decyduje w tym wypadku tylko fabuła.

Mieczysław Szczęsny.

„Skromna Pani" - dużą gwiazdą
Rosalind Russel żyje z dala od Hollywood



Jeśli ją spotkacie na ulicy, na pewno będzie tysiąc powodów, żeby się obejrzeć za nią, i nie będziecie wiedzieli, co było powodem naglego zainteresowania tą nieznaną Panią. Powtarzam: Pania. Nikomu bowiem nie przyjdzie na myśl nazwać Rosalind Russel dziewczyną, choć jest przecież młoda, dużo młodsza od innych gwiazd.

Rosalind Russel nie ma prowokującej urody. Smukła wysoka brunetka o wyjątkowo interesujących oczach i dumnych ustach jest wcieleniem, ideałem tego, co nazywamy. „angielska lady".

Jej grę cechuje dystynkcja i dyskrecja. Może dlatego, mając legion zwolenników. nie jest tak okrzyczana, jak wiele innych gwiazd. Jej sława podobna do jej gry: jest dyskretna.

A przecież dorobek artystyczny artystki jest godny uwagi. Występowała w wielu udatnych filmach.

Życiorys Rosalindy nie zawiera żadnych sensacyjnych szczegółów. Jest Amerykanką, wychowaną w Anglii. Skończyła w Anglii po tym w Stanach Zjednoczonych szkoły dramatyczne. W filmie występuje od paru lat. Jej rodzina należy do lepszych amerykańskich rodów. Prowadzi koczowniczy tryb życia. Korzysta z każdej okazji, by podróżować. Zwiedziła szmat ziemi. Nie uważa filmu za jedyny cel życia. Jej życie osobiste biegnie zupełnie niezależnie od Hollywoodu. Może dlatego jest w jej grze ta specjalna swoboda i opanowanie. które trudno zdobyć w nerwowym otoczeniu filmowym.

Z. Sened.

NASZA SKRZYNKA POCZTOWA

S.Klopisch, Otwock: Nowa, bieżąca kampania „Kącika Autografów" jeszcze nie ukończona. Trzeba przeczekać do chwili ukazania się końcowego kuponu.

Głodowe uposażenia i praca bezpłatna

oto główne bolączki pracowników skarbowych

W dniu 22 i 23 b.m. odbyły się w Warszawie w sali Oficerskiego Kasyna Garnizonowego obrady ogólnopolskiego zjazdu delegatów najliczniejszej w kraju po Związku Nauczycielstwa Polskiego, zawodowej organizacji pracowniczej, a mianowicie Związku Pracowników Skarbowych.

Uroczystość otwarcia zjazdu, która odbyła się w ub. niedzielę o godz. 11-ej w poł. zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz państwowych z wiceministrem skarbu Morawskim na czele. Na zjazd przybyli również delegaci licznych związków pracowniczych.

W pierwszym dniu obrad wygłoszono szereg przemówień — podnoszących zgodnie największe bolączki pracowników skarbowych, jak np.: głodowe uposażenia, dotkliwy brak etatów w skarbowości, bezpłatna praca w godzinach nadliczbowych, nie dostateczna opieka lekarska i t. p. (Bolączki te omówił już obszernie w udzielonym nam i zamieszczonym w numerze poniedziałkowym wywiadzie prezes Z.P.S., dyr. Wiktor Kościński).

W drugim dniu zjazdu obradowały poszczególne komisje, a zatem: zawodowa, społeczno - gospodarcza, samopomocowa i inne — po czym na zebranym w godzinach popołudniowych plenum przyjęto bądź przez aklamację, bądź też drogą głosowania szereg wniosków komisyjnych.

Uchwały 2-dniowego ogólnopolskiego zjazdu delegatów Z. P.S. omówimy obszernie w jednym z najbliższych numerów.

Toast Stalina za zdrowie Lenina

MOSKWA. Tekst ostatniego przemówienia Stalina zawiera wiele dziwacznych szczegółów, których nie podały streszczenia telegraficzne.

Na bankiecie wydanym na cześć przedstawicieli wyższych uczelni ZSRR, Stalin wzniósł toast: „za zdrowie Lenina i leninizmu", co zważywszy, że Lenin nie żyje już od lat 14-tu — jest wielce oryginalne.

Proces ludowców

rozpoczyna się 30 maja

W dn. 30 względnie 31 maja b. r. rozpocznie się przed trybunałem Sądu Okręgowego w Przemyślu proces W. Jedlińskiego, członka Rady Nacz. S. L., przebywającego w tymczasowym więzieniu od sierpnia ub. r.

Proces wzbudził ogromne zainteresowanie, tym więcej, że współaresztowanym w czasie względnie po strajku chłopskim, pp. Br. Gruszce i kpt. w st. sp. Szramowi, nie wyznaczono do tej pory terminu rozprawy, ani nie umorzono dochodzeń. Proces potrwa 3 dni.

Na rozprawę zostanie powołanych 33 świadków, w tych 13 funkcjonariuszy policji państw., kilku referentów bezpieczeństwa starostw i emerytowanych policjantów.

Akt oskarżenia obejmuje 14 stron maszynowego pisma.

Mord w pociągu

Z Głębokiego donoszą: W nocy z 21-go na 22-gi b.m. w pociągu zdążającym z Wilna do Królewszczyzny pomiędzy stacjami Łyntupy a Hodoczyski za mordowano w przedziale II-ej klasy kobietę, po czym zwłoki wyrzucono pod koła pociągu.

Pod zarzutem popełnienia zbrodni aresztowano obywatela łotewskiego Wacława Korościka.

Śmiertelny upadek z huśtawki

Na terenie zabaw ludowych przy ul. Grochowskiej 170 w Warszawie spadł z huśtawki żołnierz 23-letni Edward Borkowski (Nasielska 11). Wskutek uderzenia głową o kamień Borkowski, przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarł.

Zwłoki przewieziono do kostnicy.

Pociąg rozbił auto

Na rogu ul. Szczęśliwickiej i Sękocińskiej w Warszawie nastąpiło starcie pociągu E.K.D. z taksówką Nr. 283, prowadzoną przez kierowcę, Jana Matysiaka, który był pijany. Natychmiast po wypadku, kierowca zbiegł, pozostawiając rozbitą taksówkę.

Wypadku z ludźmi nie było.

Możny protektor i paser złodziejski

utrzymywał stały kontakt z podziemnym światem zagranicy

W dniu wczorajszym policja stołeczna położyła kres niezmiernie szkodliwej działalności jednego z typów, którzy chociaż sami nie są złodziejami, to jednak wybitnie przyczyniają się do kradzieży, popełniając przy tym szereg innych przestępstw.

Przy ul. Zielnej 26 mieszkał niejaki Szymon Feldsztajn, znany w świecie przestępczym pod przezwiskiem „Ślepy Szymon". Oficjalnie trudnił się on handlem antyków, które skupował na licytacjach. W rzeczywistości, **transakcje licytacyjne służyły mu jako doskonały parawan do uprawiania szeregu kryminalnych przestępstw.**

Feldsztajn prowadził na szeroką skalę handel kradzionymi rzeczami, ze szczególnym uwzględnieniem antyków, zbiorów numizmatycznych, obrazów i t. p. **Pochodzące z kradzieży zbiory wysyłał zagranicznym paserom, z którymi utrzymywał stały kontakt.** Po raz pierwszy powinęła mu się noga po głośnej kradzieży w muzeum Krasińskich na ul. Ordynackiej. Feldsztajn liczył na olbrzymie sumy ze sprzedaży skradzionych zbiorów, a zwąchawszy pismo nosem, zdołał sprytnie w ostatniej chwili wycofać się z tego niebezpiecznego „interesu" i **całą odpowiedzialność zwalił na złodziejów, działających w myśl jego poleceń.**

Policja od tego czasu miała pasera stale na oku. Dyskretne obserwacje ujawniły kryminalny całokształt działalności pasera. Okazało się, że **Feldsztajn trudnił się również sprzedażą fałszowanych obrazów sławnych malarzy.** Zaangażował on kilku źle sytuowanych malarzy, polecał im malować kopie słynnych malowideł w naturalnej wielkości, a następnie po dokończeniu specjalnych „postarzejących zabiegów", **sprzedawał kopie, jako oryginalne płótna.**

Poza fałszerstwem i paserstwem, Feldsztajn trudnił się lichwą. Najchętniej pożyczał pieniądze urzędnikom i osobom na stanowiskach, znajdującym się chwilowo w kłopotach pieniężnych. **Lichwiarz groźbą skarg i awantur, szantażował swoje ofiary, zmuszając się do płacenia olbrzymich procentów. W niektórych wypadkach bezczelny aferzysta umyślnie udzielał urzędnikom nisko oprocentowanych pożyczek, by później szantażem wyjednywać dla siebie różne koncesje, ustępstwa, oraz interwencje.**

Nadto Feldsztajn bywał często na wyścigach, gdzie wypatrywał niefortunnych graczów. Upewniwszy się, kim jest ofiara totalizatora, lichwiarz pożyczał graczom - urzędnikom pieniądze na dalszą grę. W tym wypadku szantaż opłacał mu się sowicie, gdyż obawiano się, by wiadomość o grze na wyścigach nie doszła do zwierzchnictwa, co w konsekwencji grozić mogło graczowi utratą posady.

Feldsztajn doprowadził wiele **osób do ruiny materialnej, a nawet samobójstwa. Czerpał on ze swego proceder olbrzymie zyski, pozwalające mu na wystawny tryb życia. Miał on przy ul. Nowy Świat 21 drugie, luksusowe mieszkanie, gdzie zainstalował swoją przyjaciółkę.**

W najbliższym czasie planował widocznie jakąś większą wyprawę na zbiory muzealne, gdyż porozumiewał się ze znanymi, międzynarodowymi złodziejami z Londynu: Bobem Aredenem, Leifem Linakerem i Lynne Sandlerem, głośnymi z dokonania bezczelnej kradzieży obrazów wartości 100.000 funtów z pałacu jednego z lordów w Londynie.

Dowiedziała się o tym policja i sparaliżowała zamiary pasera, osadzając go w więzieniu. W mieszkaniu uniwersalnego przestępcy znaleziono liczną korespondencję z przestępcami i paserami całego niemal świata, oraz mnóstwo kompromitujących dowodów, notatek, zapisków i t. p.

Trzęsienie ziemi w Tokio

nie wyrządziło poważniejszych szkód

TOKIO. Wczoraj po południu stolica japońska została nawiedzona przez gwałtowne trzęsienie ziemi, które zostało również odczute i w okolicach.

Według dotychczasowych doniesień trzęsienie ziemi nie wyrządziło poważniejszych szkód. Ośrodek trzęsienia znajduje się pod Utsunonija w prowincji Fukuszami w odległości 100 klm. w kierunku północnym od Tokio.

Połączenia telefoniczne pomiędzy Tokio a 30 miastami prowincjonalnymi zostały przerwane.

Dziwna wdzięczność klientek

Za „czarodziejski napój miłosny" dokonały samosądu na wróżce

Zamieszkała przy ul. Freta 22 w Warszawie, niejaka Łucja Kiełbańska, trudniła się wróżeniem. Ponieważ reklamowała się jako specjalistka do spraw sercowych, więc miała liczną klientelę, zwłaszcza wśród służących, które schodziły się gremialnie, rade uzyskać jakieś radykalne zioła na wzbudzenie miłości swoich kawalerów.

Wróżka każdej klientce zapewniała wielkie szczęście w miłości, o ile ta nabędzie od niej specjalnie spreparowany „czarodziejski napój miłosny".

„Czarodziejska" mikstura miała olbrzymie powodzenie, tymbardziej, że niezależnie od miłosnej mocy, miała jeszcze dodatnio wpływać na awans umiłowanego mężczyzny. Wróżka zgarniała pieniądze naiwnych klientek i byłaby swój proceder prowadziła bardzo długo, gdyby nie jedna z klientek, Genoweta Piórkowska, służąca (Bugaj 7).

Uraczony czarodziejską miksturą narzeczony Piórkowskiej wojskowy, szpetnie zdradził ją i afekt swój zwrócił ku innej. — Rozżalona niewiasta zwerbowała do pomocy jeszcze siedem nie zadowolonych klientek wróżki i w dniu wczorajszym mściwa gromada wtargnęła do mieszkania Kiełbasińskiej. — Wróżkę szpetnie obito, podrapano. Szalejące klientki zdemolowały jej całe mieszkanie i rozbiły gąsior z miksturą, która okazała się zresztą zwyczajnym naparem kwiatu lipowego.

Dopiero wezwana policja położyła kres wrzaskliwej walce. Poturbowaną wróżkę opatrzył lekarz.

Włochy - Polska 2:1

MEDIOLAN. W poniedziałek, w drugim dniu meczu tenisowego o puchar Davisa pomiędzy Polską i Włochami dokończono grę pojedyńczą Tłoczyński — de Stefani, przerwaną w niedzielę z powodu ulewnego deszczu przy stanie 8:6, 6:4 dla Włocha. W poniedziałek Stefani był wyraźnie niedysponowany i podobno wystąpił chory na korcie. Po wygraniu przez Tłoczyńskiego następnych dwóch setów 6:4, 6:2, Stefani zrezygnował z dalszej gry, oddając w ten sposób zwycięstwo Polakowi. Tłoczyński zdobył wobec tego pierwszy punkt dla Polski.

W grze podwójnej para włoska Quintavalle — Taroni wygrała z parą polską Spychała — Tłoczyński 11:9, 2:6, 6.4, 4:6, 7:5.

JUGOSŁOWIANSCY TENISISCI GROMIĄ ANGLIKÓW W STOSUNKU 5:0.

BIAŁOGRÓD. W Zagrzebiu zakończył się w poniedziałek mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Anglią i Jugosławią. Jugosławia odniosła sensacyjne zwycięstwo w stosunku 5:0, eliminując w ten sposób Anglię z tegorocznych rozgrywek o puchar Davisa.

W grze podwójnej para jugosłowiańska Puncec — Mikic pokonała definitywnie Anglików Butlera i Wilde 7:5, 6:3, 3:6, 5:7, 6:3. Po tym spotkaniu wynik meczu był już rozstrzygnięty na korzyść Jugosławii.

Rozegrane następnie pozostałe single przyniosły również zwycięstwo jugosłowianom. Mitic pokonał Anglika Shayesa 6:2, 6:3, 11:9, a Puncec odniósł zwycięstwo nad Butlerem 6:3, 6:2, 3:6, 6:3.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ W ANGLII

LONDYN. Jadwiga Jędrzejowska, która w poniedziałek rano przybyła do Londynu, stanęła od razu po przyjeździe na korcie w międzynarodowym turnieju w Chiswick. Przeciwniczką Polki była doskonała tenisistka chińska Gem-Hoakim. Polka odniosła łatwe zwycięstwo w stosunku 6:3, 6:1.

W turnieju w Chiwick biorą również udział doskonała tenisistka angielska Stammers oraz nieznana jeszcze w Europie, ale podobno świetna nowa amerykańska gwiazda tenisowa Bundy.

Niemiecka współpraca z Chinami

zostaje przerwana

SZANGHAJ. W kołach obserwatorów zagranicznych twierdzą, że wszyscy niemieccy doradcy wojskowi, znajdujący się w armii marszałka Czang-Kai-Szeka, na polecenie ambasady niemieckiej w Chinach, powrócą w najbliższym czasie do Niemiec. Również dostawa sprzętu wojennego niemieckiego będzie natychmiast przerwana.

Powyższe zarządzenia zostały rzekomo powzięte w wyniku rokowań, przeprowadzonych ostatnio przez nowomianowanego ambasadora niemieckiego w Tokio gen. Otta z rządem japońskim.

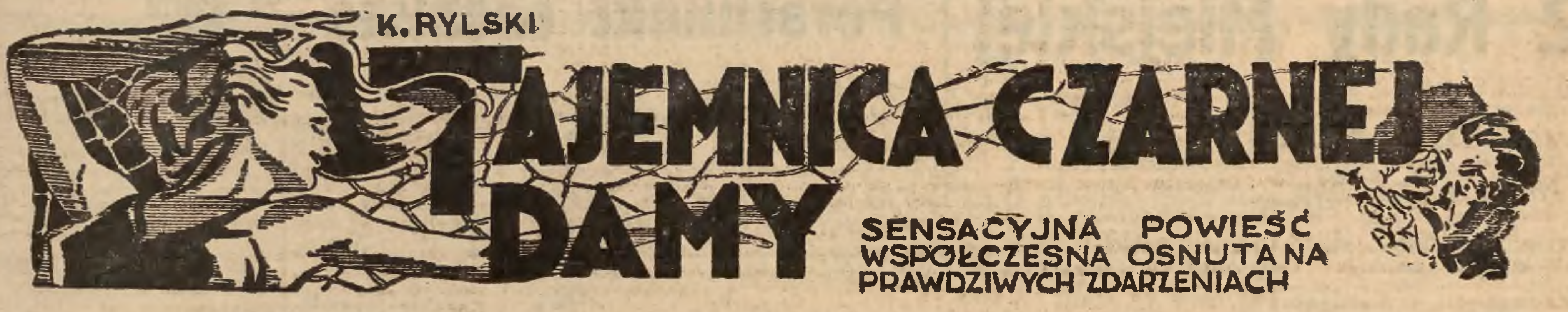
Katastrofalna powódź w Austrii

8 osób utonęło — Straty są olbrzymie

WIEDEŃ. Powódź, która nawiedziła liczne miejscowości w Austrii, przybiera katastrofalne rozmiary. Dotychczas utonęło 8 osób, szkody materialne są olbrzymie. Zniszczone zostały liczne sady.

Powódź szaleje głównie w Styrii i Karyntii. We wszystkich zagrożonych powodzią miejscowościach w akcji ratunkowej biorą udział oddziały wojskowe i członkowie partii narodowo - socjalistycznej.

Komisarz Rzeszy na Austrię Buerckel przeznaczył na pomoc dla powodzian 100 tysięcy marek.



Dyżurny przodownik w komisariacie odbiera tajemniczy telefon: jakiś głos woła o ratunek. W centrali telefonicznej udaje mu się stwierdzić, że jest połączony z mieszkaniem państwa Poradzkich, na Marszałkowskiej numer... Udaje się tam w towarzystwie trzech policjantów i po wyważeniu drzwi, spostrzega w gabinecie na fotelu trupa starszego mężczyzny.

Po przybyciu prokuratora oraz inspektora Urzędu Śledczego stwierdzono, że zmarłym jest ziemianin Stanisław Zabluka z majątku Sosnówka.

Inspektor Puchała zawiadomił telefonicznie posterunek policji w Sosnówce, by pani Zabluczyna stawiła się natychmiast w Urzędzie Śledczym. Od niej dowiedział się Puchała, że Zabluka miał podjąć większą sumę pieniędzy w banku Rolnym. Inspektor Puchała udał się więc do banku, gdzie po dokładnym śledztwie zdołał dowiedzieć się, iż Zabluka był w banku w towarzystwie jakiejś młodej damy i podjął sumę 200.000 złotych.

Po nieprzespanej nocy przybyła pani Poradzka do Warszawy.

Inspektor Puchała dowiedział się od pani Poradzkiej o jej stosunku z przestępcą Kaczorkiem, po czym udał się do biura Poradzkiego, dokąd przybył również przemysłowiec z Katowic, który w jakimś nocnym lokalu spotkał pana Poradzkiego wraz z damą w czerni.

Pani Poradzka, udała się za poradą swego brata Witolda do znanego jasnowidza, doktora Słupskiego, który podczas seansu spirytystycznego orzekł, iż Seweryn Poradzki znajduje się w szponach tajemniczej czarnej damy w pobliżu granicy czeskiej. Witold udał się do Katowic w towarzystwie znajomego detektywa.

Wszelkie poszukiwawania nie dały rezultatu. Wczesną wiosną rybak Jan Wodniak w jednej z wiosek pod Modlinem wyłowił w sieciach trupa.

Nad Wisłę przybył komendant posterunku, który, po oględzinach trupa odnalazł na kalesonach monogram S. P. Szybko pośpieszył do telefonu, by powiadomić o tym urząd śledczy w Warszawie.

Rybacy zauważyli przerażenie na twarzy komendanta. Sądząc z miny jego w chwili, gdy oglądał kalesony, przypuszczali, że chyba wykrył jakiś ważny znak. Nikt nie odważył się jednak pytać go o to.

Policjant wrócił z powrotem na brzeg. Komendant wydał polecenie:

Wracam sam na posterunek, proszę czekać tu mego powrotu. Nikogo nie dopuszczać do trupa. Nie wolno ruszać ciała z miejsca!

— Rozkaz, panie komendancie! — rozległa się odpowiedź policjantów.

Komendant posterunku spieszy do telefonu. Jest mocno wzburzony. A jednak w oczach jego znać ukrytą radość. Czyżby mógł wykryć jakieś tajemnicze przestępstwo? Wsławi się teraz na całą Polskę! Odznaczenia, może awans!

Powtarzając sobie w pamięci litery S. P., przybył komendant do swego pokoju. Spieszy się bardzo, nie zdejmuje z siebie ani pasa, ani czapki. Stojąc, wyjmuje ze swej szuflady listę osób poszukiwanych przez policję. Lista jest bardzo długa, zawiera prócz nazwiska również i dokładny rysopis tych osób.

Jest tak wzburzony, że dłonie jego drżą. Nagle oczy jego rozbłysły radością. W pierwszej chwili ma jeszcze wątpliwości. Może śni? Kilkakrotnie przeczytał nazwisko i w końcu zawołał głośno z wciąż rosnącą radością:

— Tak, to napewno on! S. P., Seweryn Poradzki, S. P., to jedyne litery, które odpowiadają temu nazwisku!

Obok nazwiska Seweryn Poradzki podany rysopis jakiejś tajemniczej jenrazc damy, którą poszukuje policja.

Komendant jest przekonany, że natrafił na ciało Poradzkiego. Jednak przegląda dalej ową listę i personalia poszukiwanych.

Ale gdy bierze do rzęki drugą listę, poczuł się nagle jak oblany zimną wogą. Na twarzy jego, która przed tym jaśniała z radości, ukazał się teraz wyraz rozczarowania. Na liście znalazł inne imię i nazwisko, którego inicjały rozpoczynały się na S. P.

Chodzi o poszukiwanego od dłuższego czasu międzynarodowego aferzystę: wśród jego personaliów podane są cztery pseudonimy, którymi zwykł posługiwać się. Tak więc posługiwał się ów międzynarodowy aferzysta również nazwiskiem Stefan Podgórski.

Chcąc prowadzić śledztwo na własną rękę, począł komendant porównywać rysopisy.

Jak gdyby na złość, dla przeszkodzenia detektywistycznym zamiarom komendanta, zarówno Seweryn Poradzki, jak i Stefan Podgórski okazali się w jednym i tym samym wieku. Różnica jest tylko jednego roku: wysokość jest mniej więcej ta sama.

Komendant jest w kłopocie. Zapał jego ostygł, przekonał się, że sam tej zagadki nie rozwiąże.

Stracił nadzieję, że sam zdoła dokonać czegoś w śledztwie, telefonuje więc do Warszawy, do urzędu śledczego.

Telefon odebrał dyżurny przodownik i po wysłuchaniu raportu, odrzekł:

— Proszę zaczekać chwilę, muszę połączyć pana z inspektorem Puchałą, gdyż pan inspektor sam prowadzi śledztwo w tej sprawie.

Inspektor Puchała był zajęty załatwianiem jakiejś bieżącej sprawy. Obojętnie przyłożył do ucha słuchawkę. Gdy wysłuchał raportu, zerwał się z krzesła i krzyknął:

— Kiedy się to wydarzyło?

— Półtorej godziny temu — odrzekł komendant.

Zanim jeszcze komendant posterunku zdążył powiedzieć o dwóch literach S. P. przypomniał sobie inspektor sprawę Seweryna Poradzkiego.

— A czy nie znaleziono innych dokumentów? — pyta szybko Puchała.

— Nie, żadnych!

— Zaraz przybędę! Już wyjeżdżam! Wszystko ma zostać na miejscu, nic nie ruszać!

— Tak też rozkazałem, panie inspektorze.

— Świetnie!

Inspektor Puchała żegna interesanta, który bawi w jego gabinecie. Każe mu przyjść nazajutrz, gdyż musi załatwić pilną sprawę.

Zawezwał zastępcę, kazał wybrać dwóch wywiadowców, którzy mają udać się wraz z nim za Warszawę.

W pierwszej chwili zamierza zabrać ze sobą również i panią Poradzką, ale po chwili rezygnuje z tego pomysłu. Nie jest jeszcze pewien, czy to trup Seweryna Poradzkiego, czy też trup Stefana Podgórskiego.

Należy oszczędzać pani Poradzkiej wzruszeń. Być może, to naprawdę trup Stefana Podgórskiego. A może odnalazł się trup Seweryna Poradzkiego?

Nie chcąc na próżno tracić czasu, porozumiał się inspektor Puchała z prokurentem firmy „Seweryn Poradzki".

Prokurent, który już od tylu lat pracuje w firmie, rozpozna na pewno trupa swego szefa, jeśli nawet twarz jego jest tak zniekształcona, jak to informował komendant posterunku policji.

Prokurent firmy zmieszał się, gdy usłyszał głos inspektora Puchały. W biurze zrezygnowano już nadziei odnalezienia Seweryna Poradzkiego. A inspektor Puchała dzwoni na pewno tylko w tej sprawie...

Inspektor mówi krótko i tonem rozkazującym.

— Panie prokurencie, proszę zwolnić się w biurze, muszę pana zabrać na krótko ze sobą!

Następnie połączył się z panią Haliną Poradzką. Pani Halina słysząc głos inspektora rozpłakała się, i błagalnym głosem poczęła prosić:

— Panie inspektorze, proszę mi powiedzieć, czy ma pan jakieś wiadomości? Proszę pana, niech się pan zlituje nad moimi dziećmi!

Pan inspektor Puchała był wzruszony płaczem pani Haliny. Jednak odrzekł oschle i tonem urzędowym:

— Pani Halino, proszę nie opuszczać mieszkania! Jeśli musi pani jednak wyjść, proszę pozostawić adres, gdzie panią można zastać. Być może, będzie pani nam jeszcze w ciągu dnia potrzebna!

— Panie inspektorze, jeszcze jedno słówko! — Woła pani Halina zrozpaczonym głosem.

— Tymczasem nic jeszcze nie mogę pani podać — odrzekł Puchała. — Do widzenia.

Przeczuwając, że się coś złego wydarzyło, zadzwoniła pani Halina natychmiast po swego brata, prosząc go, by przybył.

Tymczasem inspektor Puchała udał się wraz z trzema wywiadowcami na miejsce, gdzie odnaleziono topielca. Po drodze auto skręciło w ulicę Żórawią, by zabrać ze sobą prokurenta firmy. Prokurent był blady i wzburzony. Pragnął wyczytać coś z twarzy inspektora Puchały. Ale na próżno: inspektor milczał i nic nie mówił.

Dopiero gdy przybyli na miejsce i prokurent ujrzał przed sobą ciało topielca, zrozumiał, po co go wezwał inspektor Puchała.

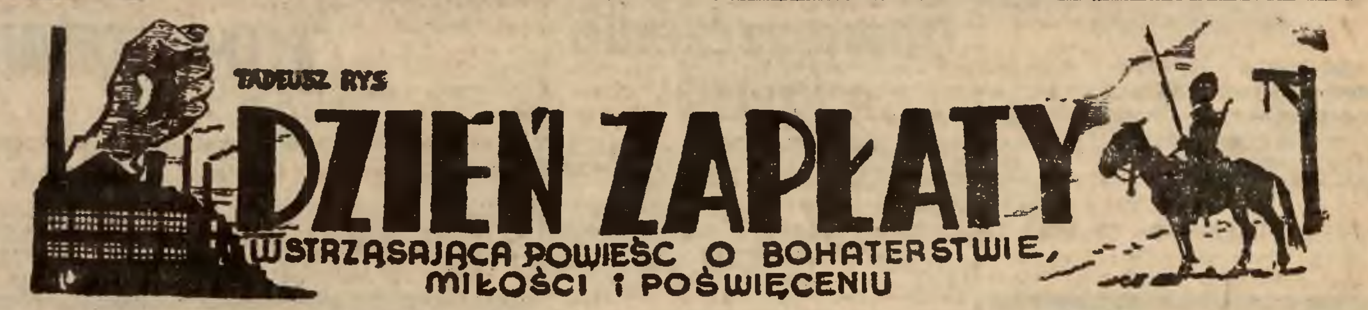
Pierwsze wrażenie jakie widok trupa na nim wywarł było piorunujące. Cofnął się do tyłu i zachwiał się na nogach, jak gdyby bliski był omdlenia. Wywiadowcy uspokajają go.

Inspektor Puchała usiłuje rozpoznać topielca na podstawie fotografii, którą zabrał ze sobą. Ale najbardziej genialne oko nic nie zdołałoby rozpoznać w tej zniekształconej twarzy. Tego może dokonać tylko bardzo bliska osoba.

Prokurent w końcu opanował się, zbliżył się do ciała topielca. Inspektor pytał go, z niecierpliwością oczekując odpowiedzi:

— No, panie, poznaje pan tego człowieka?

(Dalszy ciąg jutro)



Tadeusz otworzył drzwi: wilgotny, zimny wiatr smagał go po twarzy. Niebo było pokryte ciężkimi, ołowianymi chmurami. Mżył kapuśniaczek.

Stąpał w dół po schodkach, które wiodły do drzwi.

Rozglądał się wokoło. Przybył w nocy i dopiero teraz mógł rozejrzeć się po okolicy.

Na płaskowyżu, który ciągnął się daleko, stały tu i ówdzie rozrzucone domki, w znacznej odległości od siebie. Z boku, na prawo widać było gęsty las.

Tadeusz stał chwilę i rozglądał się wokoło, zastanawiając się w jakim kierunku powinien pójść.

Nie znał okolicy. Był tu po raz pierwszy w życiu.

Tadeusz otworzył z powrotem drzwi i zapytał małą Stefcię, wskazując palcem gościniec, przecinający las:

— Dokąd prowadzi ta droga?

— Do Lublina — odpowiedziała cicho dziewczynka.

Tadeusz zamknął znów drzwi i udał się szybko w stronę lasu.

Był teraz syty i wypoczęty, nie obawiał się już ołowianych chmur nad głową, ani też nadciągającej nocy...

Szedł szybko przed siebie, głowę wtulił w palto.

Wkrótce znalazł się w lesie, nie napotykając po drodze żywej duszy.

Powoli ogarnęły go ponure myśli: jesienne niebo, ogołocone drzewa, smutek jaki unosił się nad lasem — to wszystko zaciążyło na jego nastroju.

Jakież to dziwne, że właśnie teraz, w przede dniu odzyskania wolności, ogarnął Tadeusza nastrój rozczarowania.

Dawno już nie czytał gazety, nie rozmawiał z nikim o polityce, nie wiedział więc nic o porażkach, jakich doznali Niemcy i Austria na froncie. Nie wiedział również o tym, że już w różnych okolicach Lublina uzbrojone oddziały P. O. W. rozbrajały austriackich żandarmów i żołnierzy.

Nie wiedział również o tym, że Rydz-Śmigły, Michał Sokolnicki i Andrzej Strug przekradli się do Rosji i porozumieli się z szefem francuskiej misji wojskowej, generałem Laverne, jak również z dyplomatycznymi przedstawicielami Anglii i Ameryki.

Samotny wędrowiec, krocząc lasem nie wiedział jeszcze o tych radosnych wydarzeniach, to też ogarnęły go smutne myśli, które — jak kruki — szkały jego świadomość.

Nagle zatrzymał się i począł przysłuchiwać się. Cóż to? Przecież to dobrze znana melodia! Marsz, marsz Dąbrowski...

— Tak, czyjeś kroki. To zbliżają się ludzie... Śpiewają polską pieśń... Za śpiew tej pieśni ojciec jego siedział w więzieniu. Teraz rozlegają się w lesie potężne odgłosy tej pieśni...

A oto ukazały się wreszcie twarze ludzkie. To chłopcy z karabinami na plecach. Hm, uzbrojeni cywile? Cóż to? Jacysz to cywile?

Nie może tego zrozumieć. Co to mogło się stać? Czyżby zabrakło Austriakom mundurów dla swych żołnierzy? Ale skądby austriaccy żołnierze mieli śpiewać marsz Dąbrowskiego?

Cywile z karabinami na plecach zbliżają się co raz bardziej. Widać już wyraźnie ich twarze.

Kilku podbiegło do Tadeusza, otoczyli go i zawołali:

— Ręce do góry!

Wydają rozkaz po polsku. Spoglądają na niego podejrzliwie: zapewne szpicel austriacki...

Tadeusz wzniósł ręce do góry, a w sercu jego rozkołysała radość. Po raz pierwszy w życiu okrzyk: „Ręce do góry!" napełnia go radością.

(Dalszy ciąg jutro).

Z Rady Miejskiej

Dziś w środę dnia 25 maja odbędzie się o godz. 20 w gmachu Zarządu Miejskiego Nadzwyczajne posiedzenie kieleckiej Rady Miejskiej z porządkiem dziennym, który przewiduje:

Zaciągnięcie w Funduszu Pracy pożyczki długoterminowej w wysokości 4575 zł. na wykonanie robót ulicznych z obowiązkiem zatrudnienia bezrobotnych.

Wniosek Komisji Finansowo-Budżetowej R. M. w sprawie projektu preliminarza budżetowego gminy miasta Kielc na na rok 1938/39.

Kina kieleckie:

Czwartak: Królestwo zakochanych

Palace: Takie są dziewczęta

WF. i PW. Ostatni pociąg z oblężonego miasta

Casino: Błękitna załoga

Dekoracja urzędników

Wojewoda kielecki dr. Wł. Dziadosz wręczył urzędnikom Urzędu Wojewódzkiego dyplomy nadania bronzowych medali za długoletnią służbę.

Porachunki osobiste

Rak Edward, zam. w Kielcach, przy ul. Długiej 21 zawiadomił policję, że na ulicy Częstochowskiej podeszli do niego Batory Jan i Ludwinek Józef, którzy na tle osobistych porachunków usiłowali go pobic. Wówczas Rak począł uciekać przed napastnikami, a gdy w pewnym momencie obejrzał się by sprawdzić, czy napastnicy go ścigają, został przez jednego z nich uderzony kamieniem w głowę i lewe oko, przy czym według orzeczenia lekarskie go doznał on ciężkiego uszkodzenia ciała.

Batorego i Ludwinka zatrzymano.

Brak ubikacji

w Ubezpieczalni Społecznej

W pięknym gmachu przy ul. Kościuszki, gdzie mieści się Ubezpieczalnia Społeczna, brak jest ogólnej ubikacji.

Chorzy, którzy wyczekują godzinami w Ubezpieczalni odczuwają dotkliwie brak ubikacji. Te, które znajduje się na terenie Ubezpieczalni służą jedynie do prywatnego użytku panów urzędników i lekarzy.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Straszny wypadek

Na stacji kolejowej w Sędziszowie, pow. jędrzejowskiego, Zelezik Antoni lat 71, mieszkaniec wsi Lelów, gm. Słupia, idąc torem kol. wszedł na obrotnicę parowozów, gdzie przez nieuwagę wpadł do studzienki, doznając pęknięcia czaszki.

Zelezika przewieziono do szpitala w Jędrzejowie.

Pan rządca strzela

Koziński Władysław z Janowiczek, pow. miechowskiego, gdy powracał z zabawy weselnej z czworaków [illegible] dworskich w Dziemięrzycach, został postrzelony w lewą nogę powyżej kolana przez Lorosza Juliana — rządcę majątku Dziemięrzyce.

Podłożem postrzelenia Kozińskiego przez Lorosza było to, że Koziński odgrażał się zabiciem Lorosza za wyrzucenie go z wesela, gdzie się awanturował.

Urząd Skarbowy w Kielcach

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że **31 maja** 1938 r. o godzinie 11, w lokalu płatnika, przy ul. Sienkiewicza 32, celem uregulowania należności skarbowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Szafa na garderobę z tremem kolor jasny oszacowana na 400 zł., biurko dębowe — 200 zł., kozetka kryta gobeliną—50 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz 11 do 12 w lokalu płatnika.

Naczelnik Urzędu Skarbowego

Pod rower

Na ul. Warszawskiej pod Szydłówkiem, w nocy, najechany został Jan Cedro, przez nieznanego rowerzystę, który po wypadku zbiegł, pozostawiając na miejscu swój rower.

Zaśmiecanie parku

I znów publiczność zaśmieca park miejski, rzucając na trawniki niedopałki papierosów, papiery, skorupki z jajek i t. p.

Podobnie niekulturalne za chowanie się w parku zasługuje na napiętnowanie tymbardziej, że Zarząd miasta Kielc poczynił wszystko co w jego mocy, aby doprowadzić park do przyzwoitego wyglądu.

Umysłowo chora kobieta

Nabyła bezwartościowe szkiełko za 500 zł.

Abramowicz R. zam. w Ghmielniku, będąc w Kielcach, na ulicy Sienkiewicza kupiła pierścionek z brylantem za 500 zł.

Po kupnie przekonała się że została oszukana, gdyż znawcy orzekli, że nie jest to brylant, a zwykłe szkiełko. Abramowicz zdradza objawy choroby umysłowej.

Drobne ogłoszenia

2 domki z ogródkami okazyjnie do sprzedania w Kielcach przy ul. Karczówkowskiej 20 róg Słonecznej. Wiadomość ul. Staszica 2, tel. 14-44, lub na miejscu przy ul. Karczówkowskiej 20.

Dom murowany o 5 ubikacjach z ogrodem w Kielcach okazyjnie do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w Administracji Expressu Codz. ul. Sienkiewicza 32.

Pokój umeblowany przechodni, przy rodzinie, do wynajęcia przy ul. Silnicznej 13. Wiadomość na miejscu, ul. Silniczna Nr 13 u p. Perla.

Akwizytorzy ogłoszeniowi poszukiwani. Osobiste zgłoszenie w Administracji

Ze sportu

WKS. (Kielce) — ZRKS. „Hapoel" (Kielce) 1:1 (1:1)

Zawody piłki nożnej pomiędzy WKS-em II, a „Hapoelem" rozegrane dnia 21 maja zakończyły się wynikiem remisowym 1:1 (1:1).

Bramki strzelili: Romaniec dla WKS., zaś Goldberg dla drużyny żydowskiej.

Sędzia p. Trzaska.

Team A — Team B 2:3 (2:1)

Zawody pomiędzy Teamami zakończono wynikiem 3:2 na rzyść „Białych".

Bramki strzelili: Schmidt, Górski i Nowak III, dla „B", oraz Ziętal (2) dla „A".

Sędzia p. Grysman.

WKS. II (Kielce)—KS. „Górnik (Wiśniówka) 1:3 (1:0)

Wspaniała gra WKS-u z „Górnikiem" przyniosła zwycięstwo kielczanom w wysokocyfrowym stosunku 13:0 (1:0).

Goale zdobyli: Florczyk (5), Klimek (4), oraz Młynarczyk i Charabin po 2.

Sędzia p. Budżko. Widzów 700.

Wyścig kolarski na 100 klm.

W czwartek dnia 26 bm. w Kielcach odbędą się zawody kolarskie o mistrzostwo klubowe na dystansie 100 klm.

Wyścig organizuje Kieleckie Tow. Cyklistów. (s)

Urząd Skarbowy w Kielcach

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI 1932 r. postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580). Urząd Skarbowy w Kielcach podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 14 czerwca 1938 r., o godz. 10—16 w lokalu płatnika przy ul. Zagnańskiej 33, celem uregulowania należności skarbowych i Ubezpieczalni Społecznej w Kielcach odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Deski sosnowe półtora cal. 30 mtr. oszac. na 1.200 zł., deski jodłowe półtora cal. 10 mtr. oszac. na 350 zł., kloce sosnowe 90 szt. — 900 zł., drzewo okr. kloce 100 mtr. — 400 zł., deski sosnowe stolarskie 100 mtr. — 3000 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godziny 10 — 16 w lokalu płatnika.

Naczelnik Urzędu Skarbowego.

Prenumerata miesięczna „Kieleckiego Expressu Codziennego" łącznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową w całym kraju **2 zł. 50 gr.**

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy w 1 szpalcie w tekście **40 gr.**, za tekstem **30 gr.** Ogłoszenia drobne **10 gr.** za słowo. Ogłoszenia matrymonialne w dziale „drobnych" **20 gr.** za słowo

Komunikaty i wzmianki **1 zł.** od wiersza. komunikatów bezpłatnych nieum jeszcza się. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.